Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8326 Lwów, piątek 18 listopada 1927 Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Bilans pracy ustępującego Sejmu.

Zmiana na stanowisku kuratora lwowskiego. - Zasiłek dla emerytów kolejowych. - Nowe ograniczenie imigracji do Stanów Zj.

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. listopada. (ps). Dzisiaj rano powrócił z Cieszyna do Warszawy Prezydent Rzpltej, który brał udział w polowaniu w Cieszyńskiem. P. Prezydent Rzpltej po powrocie do Warszawy w godzinach popołudniowych **przyjął Marsz. Piłsudskiego** i odbył z nim dłuższą konferencję na Zamku.

—o—

DALSZA KONFISKATA W SPRAWIE GEN. ZAGÓRSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Kraków 16. listopada.

(ster.) W Krakowie wywołała wielką sensację **konfiskata dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“** za dwa artykuły. Mianowicie „Pospolita komedja“ i „Sprawa gen. Zagórskiego nie umorzona“. Redakcja „Głosu Narodu“ wniosła odwołanie przeciw temu zarządzeniu.

—o—

WYJAZD DYR. JACKOWSKIEGO DO BERLINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. listopada. (ps.) Dzisiaj rano udał się do Berlina dyrektor departamentu Min. spraw zagran. Jackowski, który na terenie berlińskim odbędzie **konferencje z Min. niemieckim Stresemannem.** Wyjazd p. Jackowskiego poprzedził wczoraj wyjazd do Berlina **posła Rauschera**, który będzie brał udział w rozmowach, mających doprowadzić do **wznowienia układów polsko-niemieckich o zawarcie traktatu handlowego między obu państwami.**

—o—

NIEŚCISŁE WIADOMOŚCI O CENACH PASZPORTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. listopada. (Tel. G. P.) P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że podane w ostatnich dniach przez prasę informacje, dotyczące zmiany wysokości **opłat za paszporty zagraniczne są nieścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości**, jak i pogłoski, dotyczące rzekomych zmian w systemie rewizji paszportowej w Tczewie.

—o—



UCIEKŁ W ZAŚWIATY.

(Do art. na str. 6.)

„Złoty okres“ Banku Polskiego

WYBITNY WZROST ZAPASÓW KRUSZCOWYCH W 1. DEKADZIE LISTOPADA.

Warszawa, 16 listopada. (Tel. G. P.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada br. wykazuje: **Wzrost zapasów kruszca tj. złota i srebra o 101'9 miljona złotych** (do sumy 430'6 milj.), zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 520'7 miljonów złotych i wynosi, po potrąceniu 45'5 milj. zł. zobowiązań na rachunek w walucie zagranicznej i reportowych 917'7 miljonów złotych.

Wzrost zapasów kruszcu i waluty jest wynikiem pożyczki stabilizacyjnej, która została uwidoczniona w pasywach na rachunku specjalnym min. skarbu, wynoszącym 554'8 miljonów złotych. Portfel wekslowy zmniejszył się o 2'2 milj. zł. (430'3 milj. zł.). Inne aktywa zmniejszyły się o 40'9 milj. złotych (44'8 milj. zł.). Saldo na rachunkach żyrowych i natychmiast płatnych zobowiązań wzrosło o 64'2 milj. zł. (279'1 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 40'1 milj. zł. do sumy 889'2 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

DWAJ WYBITNI BANKIERZY AMERYKAŃSCY W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. listopada. (ps.) W przyszłym tygodniu zapowiedziany jest przyjazd do Warszawy **dwu bankierów amerykańskich**, p. Wiggina, prezesa National Bank z Nowego Jorku, oraz p. Gamona, który reprezentuje interesy National Banku w Londynie. Odwiedziny tak wybitnych gości ze świata bankierskiego dowodzą **zainteresowania się zagranicy naszemi potrzebami inwestycyjnemi.**

—o—

NIE BYŁO ZJAZDU MONARCHISTÓW UKR. W MONACHJUM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. listopada. (ps.) Wobec pojawienia się w pismach polskich informacji o rzekomym **zjeździe monarchistów rosyjskich, ukraińskich, niemieckich i węgierskich w Monachjum**, jak również że na tych naradach miał być obecny **hetman ukraiński, Skoropadzki**, centrala ukraińskich organizacyj monarchistycznych wyjaśnia, że **wiadomości te są tworem fantazji**, a podyktowała je chęć zdyskredytowania i ośmieszenia idei monarchizmu ukraińskiego.

—o—

JAK PRASA WARSZAWSKA KIWA CZYTELNIKÓW.

Warszawa, 16 listopada. (Tel. G. P.) Jak nas informują z miarodajnego źródła, wiadomości w prasie warszawskiej o zniesieniu rewizji walutowych przy przejeździe przez Gdańsk na wybrzeże polskie oraz o zamiarze zniesienia w najbliższym czasie ograniczeń paszportowych i obniżenia opłat za paszporty, pozbawione są rzeczywistości. (Wiadomość tę powtórzyliśmy na podstawie owej relacji pism warszawskich. — Red.)

—o—

ZMIANY PERSONALNE W WOJEW. LWOWSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. listopada. (r). Jak się dowiadujemy, z dniem 1. stycznia 1928 przejdzie w stan spoczynku dyrektor robót publicznych we Lwowie p. **Rogoziński.** Stanowisko to ma objąć inż. **Bratro**, dotychczasowy naczelnik wydziału komunikacyjnego wojew. lwowskiego.

—o—

Największa klęska Lwowa i miast naszych

GŁÓD MIESZKANIOWY WE LWOWIE. — BRAK ENERGJI BUDOWLANEJ W POLSCE.—OLBRZYMIE ZAPOTRZEBOWANIE MIESZKAŃ I MINIMALNA AKCJA BUDOWY. — NIEDOSTATECZNOŚĆ ŚRODKÓW FINANSOWYCH. — PAŃSTWO, MIASTA I OSOBY PRYWATNE MUSZĄ WSPÓŁDZIAŁAĆ, BY ZARADZIĆ BOLĄCZCE MIESZKANIOWEJ. — BRAK INICJATYWY W SZUKANIU KREDYTÓW

W związku z naszą ankietą o potrzebach Lwowa, otrzymaliśmy poniższy, wysoce aktualny artykuł — pióra osobistości, czynnie zaangażowanej w kwestji budowlanej. — Redakcja.

Lwów, w listopadzie.

Przeglądając głosy mieszkańców Lwowa, wypowiadających się ex re ankiety „Gazety Porannej“, stwierdzić można, że wśród licznych potrzeb i bolączek stanowczo zbyt mało uwagi poświęcono największej z bolączek — **głodowi mieszkaniowemu.** Jeśli pominięto to zagadnienie w przekonaniu, że nie leży ono na płaszczyźnie zaniedbań czy obowiązków Zarządu miasta - postąpiono niesłusznie. Postaramy się to wykazać

Głód mieszkaniowy nie jest monopolem Lwowa, ani Polski. Wystąpił on **w formie epidemicznej i niepamiętnej w dziejach** we wszystkich państwach europejskich, zarówno zwyciężonych, jak zwycięskich, jak neutralnych. Siłą rzeczy najdotkliwiej zaznaczył się tam, gdzie przez dłuższy okres czasu panowała dewaluacja pieniężna i równoczesny — jako bezpośredni skutek — zupełny zastój akcji budowlanej. W całej Europie istnieje do chwili obecnej znaczny deficyt mieszkaniowy. Ale też wszędzie — oczywiście w różnem tempie — **wre praca nad nadrobieniem wojennych i powojennych zaległości.** Wystarczy wskazać, że w Niemczech buduje się obecnie **o 30 procent więcej domów,** niż w ostatnich latach przed wojną.

Co Polskę wyróżnia od innych państw europejskich (prócz Sowjetów) — to właśnie niestosunkowy do zapotrzebowania **brak energji budowlanej.** I znów jedno porównanie: w Wiedniu budowano w ostatnich trzech latach po 10.000 pokojów rocznie, gdy równocześnie w 6 największych miastach Polski łącznie (Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno) po niespełna 3.000.

Zapotrzebowanie zaś jest wprost katastrofalne. Według obliczeń Ministerstwa Pracy i O. S. wynosi ono — jedynie dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb — **miljon mieszkań,** niezależnie od zaspokojenia rocznego przyrostu ludności, a zatem tylko dla dzisiejszych ludzi, pozbawionych własnego mieszkania.

Potrzeba na to około **8 miljardów złotych,** a dalej na przyrost po **500.000 złotych rocznie.** W jakim stosunku do tego zapotrzebowania pozostają kredyty budowlane?

Wystarczy przeglądnąć sprawozdania komitetów lokalnych, rozdzielających przyznany poszczególnym miastom kredyt państwowy, by sprawdzić, że jest on **zaledwie kropla w morzu.** Akcja Banku Gosp. Kraj. jest raczej obliczona **na pokaz,** na uspokojenie, że „coś się robi“, niż na wynik, który mógłby choć w dającym się określić stosunku wpłynąć na złagodzenie kryzysu. W dużej mierze przyczynia się do znikomych rozmiarów tej akcji jej **scentralizowanie,** wprowadzone przez b. min. Grabskiego, czego ofiarą padła niemal wyłącznie Małopolska. W innych bowiem dzielnicach pracują do dziś dnia stare społeczne instytucje kredytowe. W Małopolsce zdobycie kredytu wymaga... **aprobaty** Ministerstwa.

Konstatując jednak nikłe rozmiary pomocy państwowej, trzeba przyznać, że i środki, jakie na ten cel Skarb państwa posiada, są **bardzo ubogie.** Jedynem, stałem źródłem wpływów jest wprowadzony w roku 1925 **sześcio-procentowy podatek lokatorski.** Przyniósł on rocznie przeszło 30 miljonów złotych. W rok później obniżono podatek lokatorski do 2 procent, wprowadzając podatek na budowę kwater wojskowych, tak, że w rezultacie **cała danina, składana przez lokatorów na akcję budowlaną wynosi... 7 miljonów rocznie.** 7 miljonów wobec koniecznych 8 miljardów!

Uwzględniając roczny przyrost ludności można obliczyć, że z tego źródła nietylko zapotrzebowanie mieszkań w Polsce nie będzie **nigdy** pokryte, ale że **deficyt będzie rosnąć w postępie geometrycznym.** I w latach ostatnich, pomimo szeroko afiszowanej „akcji budowlanej“, deficyt rzeczywiście rośnie.

A jednak, choć tak z roku na rok sprawa się przeciąga i odkłada, choć wydaje się ustawy i nowelizuje je, choć próbuje się na przemian tego i owego, **sprawa jest paląca,** sprawa nie da się załatwić dyskusjami i półśrodkami. **Sprawa dojrzewa dziś już do potencji rewolucyjnej.**

Nie będziemy powtarzać tego, co wielokrotnie już pisano i mówiono o socjalnych skutkach głodu mieszkaniowego, o skutkach kulturalnych, hygjenicznych, obyczajowych i wreszcie politycznych. To są rzeczy znane i należy tylko żałować, że nasze sądy nie układają **zestawień przestępczości z uwzględnieniem stosunków mieszkaniowych zbrodniarza.** Przyniosłoby to cyfry bardzo wymowne.

Jakie wyjście? Skarb państwa nie rozwiąże problemu, gdyby nawet eksploatował źródła podatkowe do ostatecznych granic, do dna zdolności płatniczej mieszkańców. Ale też od Skarbu nie oczekujemy ratunku. Ratunek może przynieść **zorganizowane, energiczne współdziałanie trzech czynników: państwa, inicjatywy prywatnej i inicjatywy miast.**

Od państwa oczekujemy właśnie **poczynu organizacyjnego.** Nie wystarczy wydać ustawę, a przed delegatami zjazdu miast polskich żalić się na bezczynność w dziedzinie reorganizacji budownictwa, lub na lichwę producentów artykułów budowlanych. Trzeba tę lichwę — skoro jest — złamać, **trzeba zniżyć nadmierne koszta budowy,** trzeba wreszcie ułatwiać, a nie utrudniać korzystanie z pomocy kredytowej bodaj w jej szczupłych granicach.

A teraz słówko o Lwowie. Poprzedni Zarząd miasta prócz wydania pewnej ilości konsensów, budowy gmachu dla własnych funkcjonarjuszy i wydatnej pomocy w budowie kilkudziesięciu wil dla osób uprzywilejowanych — **nie zdobył się na żaden krok inicjatywy i zapobiegliwości.** Możliwe zresztą, że przed „otwarciem złotych bram“ w postaci ostatniej pożyczki amerykańskiej — nie miał zbyt wdzięcznego pola do popisu.. Nawet tak nędzna forma akcji budowlanej, jak baraki dla delożowanych, nie została postawiona na przyzwoitej wyżynie. Czego należy się domagać od nowego Zarządu?

Jednego: **ruchliwości w zdobyciu kredytów, i to obcych, jako jedynych, mogących rozwiązać problem.** Magistrat warszawski, dzięki zdobyciu kredytu 20 miljonów dolarów, spodziewa się w ciągu dwóch lat zaspokoić zapotrzebowanie stolicy. Nasze miasto zaś nie może się spodziewać, że pewnego dnia wpłynie do kasy magistrackiej czek U. S. A. **Trzeba jeździć, trzeba szukać, trzeba pisać, targować się, trzeba być stroną czynną.**

W programie nowego Zarządu nie ma — o ile nam wiadomo — nawet wzmianki o akcji budowlanej. Zarząd ten uważa, że spełni swą powinność, jeśli rozbuduje przedsiębiorstwa gminne, poprawi bruki uliczne i podwyższy podatki. **Tymczasem jest obowiązkiem gminy dbać o to, by mieszkaniec nie powracał z pięknie asfaltowanych i zadrzewionych ulic do nor, w których ciśnie się kilka rodzin.** Kto ma o to zabiegać? Kto może tu coś sprawić?

Dla zarządu jest rzeczą bezsprzecznie przykrą, że we Lwowie nędza mieszkaniowa szaleje, ale taka sama przykrość czeka go ze strony stu innych miast polskich i nic nie przemawia za tem, by Lwów miał mieć w oczach rządu pierwszeństwo przed taką Warszawą, lub chociażby Łodzią, która nie posiada dotąd ani kanałów ani wodociągów. **Lwów zabiegać musi sam o siebie, bo nikt go w tem nie wyręczy.**

I znowu nie uczynią tego bezdomni, bo z nimi nikt nawet gadać nie zechce. Ani nawet architekci, bo nie dadzą gwarancji. **Uczynić to musi Zarząd gminy,** która może dać zabezpieczenie, która jest **jedyną osobą prawną, dość silną, by stać się kontrahentem dla wielkiego kredytu.**

Nowy Zarząd dobrze uczyni, jeśli zakupi trochę pięknie lakierowanych śmieciarek czy beczkowozów, poprawi ulice i rozszerzy linję tramwajową. Ale **wszystko to są rzeczy małe i drobne.** Bez tego możemy jeszcze kilka lat się obejść, jak szczęśliwie obchodziliśmy się dotąd. **Natomiast rozbudowa miasta jest zagadnieniem naczelnem.** I gdyby p. Komisarz Strzelecki pozostawił bruki w jeszcze gorszym stanie, ulice jeszcze brudniejsze, gdyby jednak przez szczęśliwą inicjatywę ruszył z miejsca akcję budowlaną w skali, odpowiadającej potrzebom, zasłużyłby na pomnik. Stworzyłby dzieło wdzięcznej pamięci, odsuwając od miasta to, co jest jego najstraszniejszą klęską.

M. K.

Nowe ograniczenia imigracji do Stanów Zjednoczonych.

ZAOSTRZENIE KONTROLI NAD CUDZOZIEMCAMI.

Nowy Jork. 16 listopada. (Tel. G. P.) Amerykański minister pracy Davis oświadczył, iż przygotowuje **nowy program ograniczenia imigracji do St. Zj.** w którym przewidziane są m. i. **policyjna rejestracja wszystkich cudzoziemców, ściślejsza kontrola pozwoleń udzielanych na przyjazd żonom i dzieciom cudzoziemców przybywających do St. Zjednoczonych na podstawie obowiązujących kontyngentów,** kontrola przybywających do Stanów w celach studjów, jak również przedstawicieli wolnych zawodów.

„Komisja trzech“ z ramienia Ligi Narodów ma zbadać żale litewskie -- na Wileńszczyźnie?

PANOWIE CI POWINNI RACZEJ ZWIEDZIĆ LITWĘ KOWIEŃSKĄ.

Londyn. 16 listopada. (Tel. G. P.). Dyplomatyczny referent „Daily Tel.“ Gerothwohl twierdzi, że między mocarstwami odbywa się obecnie dyplomatyczna wymiana zdań o charakterze poufnym, zajmująca się **litewskiemi zażaleniami w sprawie rzekomego złego traktowania mniejszości litewskiej na Wileńszczyźnie.** Zdaniem p. G. rządy miały dojść do przekonania, iż protest kowieński należy załatwić na posiedzeniu Rady L. Nar. w ten sposób, by wybrana **komisja trzech udała się na Wileńszczyznę i na miejscu przeprowadziła dochodzenia.** Komisja składać się ma z reprezent. państw stojących zdala od sporu polsko-litewskiego.

Napad nocny na posła Grünbauma.

TRZEJ NAPASTNICY PORANILI GO KIJAMI, POCZEM ZBIEGLI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 listopada. (ps) W nocy z 15—16 listopada został **ciężko pobity poseł sjonistyczny Grünbaum przez nieznanych dotychczas sprawców.** W kołach politycznych uważają napad na wymienionego posła jako pierwsze jaskółki nadchodzącej **kampanji wyborczej.** Poseł wracał o tej godzinie do domu z obrad partyjnych. Gdy czekał na otworzenie bramy, zbliżył się do niego jakiś nieznajomy mężczyzna i upewniwszy się, że ma do czynienia z posłem Grünbaumem, **uderzył go kijem w głowę, strącając mu kapelusz.** Równocześnie zaczęli okładać posła dwaj inni nieznajomi mężczyźni na rozkaz pierwszego. Na krzyki napadniętego zbiegli się przechodnie, co napastników spłoszyło. Interwencja policjanta okazała się bezskuteczna, albowiem była spóźniona. Poseł Grünbaum odniósł kontuzje w głowę jak również w rękę od uderzeń laskami. O wypadku zawiadomione zostały władze policyjne.

KONKURS ZIMOWY
„Gazety Porannej“.
KUPON Nr. 11.

Uroczyste przyjęcie Marszałka Francji Franchet d'Esperay w Warszawie.

WRĘCZENIE ORDERU MARSZ. PIŁSUDSKIEMU ODBĘDZIE SIĘ Z UROCZYSTYM CEREMONJAŁEM.

Paryż, 16. listopada. (Tel. G. P.). Marszałek Franchet d'Esperay wyjechał wczoraj w towarzystwie 2 oficerów sztabu generalnego, oraz polskiego attache wojskowego pułkownika Kleeberga do Warszawy w celu wręczenia Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu francuskiego medalu wojskowego Medaille Militaire. Na dworcu żegnali Marszałka ambasador Chłapowski, sekretarz ambasady polskiej Mościcki i zastępca attache wojskowego major Iwiński.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 listopada. (ps) Marszałek francuski Franchet d'Esperay **przybywa do Warszawy we czwartek o godz. 9 rano** w charakterze specjalnego wysłannika, przedstawiciela Prezydenta Republiki francuskiej dla doręczenia Marsz. Piłsudskiemu odznaki „Medaille militaire“. Od granicy polskiej towarzyszy Marszałkowi francuskiemu specjalnie delegowany oficer polski. W Warszawie Marszałek powitany będzie **ze wszystkiemi honorami wojskowemi,** jakie przysługują oficerowi o tak wybitnych zasługach. Marszałkowi towarzyszy 2 oficerów francuskich. W czasie swego pobytu w Polsce będzie on mieszkał w Ambasadzie francuskiej.

Sama uroczystość wręczenia orderu Marsz. Piłsudskiemu odbędzie się w **piątek 18 bm. o godz. 12.45 na dziedzińcu Zamku Królewskiego w obecności Prezydenta Rzplitej, członków rządu, generalicji i delegacji oficerów.** Honory wojskowe oddadzą oddziały piechoty i szwoleżerów. Po akcie ceremonjalnym Marszałek Franchet d'Esperay podejmowany będzie śniadaniem przez Prezydenta Rzplitej. Sobotę i niedzielę przeznacza Marszałek na zwiedzenie Warszawy a następnie w towarzystwie pułk. Różyckiego, zastępcy szefa biura historycznego, zwiedzi pod Pułtuskiem **teren bitwy francusko - rosyjskiej z r. 1806.**

Marszałek Franchet liczy obecnie 71 lat. Brał wybitny udział w wojnie światowej i wyróżnił się zwłaszcza na froncie bułgarskim, gdzie pod Salonikami dowodził armiami aljanckiemi. **Marszałkiem Francji został w roku 1921.**

Medal wojskowy, którym przyozdobiona będzie w piątek pierś Pierwszego Marszałka Polski, jest **najwyższem odznaczeniem wojskowem Francji.** Może być ono nadane tylko generałom-głównodowodzącym lub ministrom, dowodzącym korpusami armji, po upływie 6 lat, oraz zasiadającym w najwyższej Radzie wojennej i odznaczonym wielką wstęgą Legji Honorowej.

Medal zawieszony jest na wstążce żółtej z zielonymi paskami po brzegach i wyobraża z jednej strony symbol republiki francuskiej na złotem tle z napisem na błękitnej emalji — na odwrocie zaś ma wieniec wawrzynu z emblematami różnych gatunków broni.

Wysokie to odznaczenie nadała Francja **dotychczas tylko trzem wodzom:** Fochowi, Petainowi i Albertowi, królowi Belgji. **Nasz Wódz naczelny będzie czwartym.**

Kinoteatr PALACE LEGIONÓW 3

Wobec niezwykłego powodzenia filmu **Siódme niebo** wyświetlać go będziemy jeszcze kilka dni. Szereg osób oglądał ten film po kilka razy, spodziewamy się więc, że wszyscy zechcą zobaczyć go przynajmniej raz. Zniżki ważne.

Bilans pracy ustępującego Sejmu.

UCHWALIŁ WOGÓLE 474 USTAW, Z TEGO W ROKU 1927 TYLKO 28.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 listopada. (ps) Według wykazu sporządzonego przez biuro Sejmu i Senatu, **ogólna ilość ustaw skarbowych, uchwalonych przez Sejm w okresie od r. 1923 do 1927** wynosi 97 ustaw administracyjnych 23, rolnych 17, sądowych 26, ustrojowych 2, społecznych 15, szkolnych 8, komunikacyjnych 13, przemysłowych 9, wojskowych 12, drobnych 147, ratyfikacji umów międzynarodowych 105. **Ogółem uchwalono ustaw 474.**

Największa ilość 140 przypada na rok 1924, najmniejsza 28 na rok bieżący.

Zmiana na stanowisku kuratora lwowskiego.

DR. CZERWIŃSKI PODSEKRETARZEM STANU W MIN. OŚWIATY?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 listopada. (ps) Opróżnione od dłuższego czasu stanowisko podsekretarza stanu w Min. W. R. i O. P. po dymisji p. Łopuszańskiego, ma być na jutrzejszej Radzie Min. obsadzone. Kandydatem jest dr. Stanisław Czerwiński, obecny wizytator w dziale kształcenia nauczycieli w Min. Oświaty. Pozatem mają nastąpić w najbliższym czasie zmiany na stanowiskach kuratorów okręgów szkolnych we Lwowie, w Wilnie i Brześciu. Ustąpienie p. Chrzanowskiego, obecnego kuratora poznańskiego, nie jest w tej chwili aktualne.

Litwa -- zarzewiem wojny w Europie.

ZNAMIENNY GŁOS DZIENNIKA WIEDEŃSKIEGO.

Wiedeń, 16. listopada. (Tel. G. P.). „Der Tag“ w korespondencji z Rygi omawia obszernie zjazd emigrantów litewskich. „To co usłyszano na zjeździe ryskim — pisze dziennik — **powinno poruszyć sumienie Europy.** Demokracja wszystkich państw powinna **zająć się nieszczęśliwym krajem, gnębionym przez uzurpatorów.** W Europie nie doceniają niebezpieczeństwa, grożącego ze strony Litwy i nie zwracają uwagi na awanturniczą politykę obecnego rządu litewskiego, igrającego z wojną w czasie pokoju. Jeżeli się dalej będzie zwlekało, odczuje się w dość przykry sposób w całej Europie wstrząs, którego **ośrodkiem może się stać Kowno“.**

Sprzedaż „Orbisu“ bliska sfinalizowania.

Warszawa 16. listopada (Tel. G. P.) „Epoka“ donosi, że **sprawa sprzedaży „Orbisu“ jest już bliska realizacji.** Pośród szeregu ofert zagranicznych wybrano — jako najkorzystniejszą — ofertę **grupy polsko - włoskiej,** na czele której stoją pp. Aleks. Lednicki i Franc. ks. Radziwiłł. Grupę włoską zaś — w której skład wchodzą koleje i 2 banki emisyjne, reprezentuje włoskie biuro podróży „CIT“ (Commerciale Italiana del Turisto). Obecnie pomiędzy grupą polsko-włoską z Min. Komunikacji toczą się przedwstępne rokowania w sprawie szczegółów umowy. **Podpisanie umowy nastąpi w krótkim czasie.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

SOWJETY NIE DOSTANĄ DOLARÓW.

Nowy Jork, 16. listopada. (Tel. G. P.). Prezydent „National City Bank'u“ Mitchell potwierdził, iż pertraktacje, jakie prowadził w Paryżu z przedstawicielami sowjeckimi w sprawie ew. pożyczki, nie dały żadnych rezultatów. **Delegatom sowjeckim dano przytem do zrozumienia, iż do chwili uznania rządu sow. przez Stany Zjedn. nie może być nawet mowy o jakichkolwiek pożyczkach.**

—o—

ZASTRZELONA BALETNICA W SYPIALNI KONSULA SOW.

Charbin. 16 list. (TelGP.) Wielką sensację wywołał w Charbinie fakt wezwania do miejscowego konsulatu sowjeckiego lekarza i policji, którzy zastali w sypialni konsula Legrana **ranną w pierś artystkę baletu Sachnowiczową.**

Zeznała ona, iż strzeliła sobie w pierś przez nieostrożność. Ogólnie jednak uważają za sprawcę strzału konsula Legrana.

—o—

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Wybitni specjaliści przyznają, że są niezmiernie zadowoleni ze zbawiennego działania, dawno stwierdzonego, wody **Franciszka-Józefa.** 9545

OLBRZYMIE KRADZIEŻE KOLEJOWE.

Kraków, 16. listopada. (Tel. G. P.) Zorganizowana szajka włamywaczy kolejowych dokonywała przez dłuższy czas systematycznych kradzieży przesyłek z zaplombowanych wozów kolejowych na przestrzeni Dziedzice—Kraków. Wysokości wyrządzonych skarbowi szkód nie można narazie jeszcze ustalić, w każdym razie sięgają one **kilkuset tysięcy złotych.** W związku z powyższemi kradzieżami policja aresztowała **dotychczas 14 osób,** w tem maszynistę kolejowego, przetokowego, następnie jednego **spedytora, oraz kilku kupców z Oświęcimia Bielska i Wadowic.**

—o—

ARESZTOWANIE OFICERA - DEFRAUDANTA.

Kraków, 16. listopada. (Tel. G. P.) W lipcu rb. porucznik Tadeusz Górecki, oficer kasowy 10 pułku Strzelców konnych zdefraudował z kasy wojskowej w Łańcucie 17.000 zł. z zamiarem ucieczki do legji cudzoziemskiej. Obecnie Górecki został aresztowany w Krakowie przez chorążego 5 dyw. żandarmerji Ciołka i odstawiony do sądu wojskowego, gdzie wszczęto przeciw niemu dochodzenie.

—o—

PRZEWĄCHAŁ PISMO NOSEM I ZWIAŁ.

Wiedeń, 16. listopada. (Tel. G. P.). Wczoraj nadeszła tu z Paryża depesza, w której francuskie władze policyjne domagają się aresztowania syna fałszerza papierów węgierskich Karola Blumensteina. Ten ostatni jednak przed nadejściem owej depeszy **zbiegł z Wiednia.**

—o—

POWRÓT JEŹDŹCÓW POLSKICH.

Nowy Jork. 16 listopada. (Tel. G. P.) Dziś odjechali do Europy na pokładzie parowca Rochambeau, członkowie ekipy polskiej. Byli oni owacyjnie żegnani przez liczne grono publiczności.

DAR POLAKÓW AMER. DLA EKIPY POLSKIEJ.

Nowy Jork 16. listopada. (Tel. G. P.) W redakcji dziennika „Nowy Świat“ wręczono polskim jeźdźcom 1000 **dolarów, zebranych przez Polonję amerykańską na kupno koni dla ekipy**

—o—

AWANTURY W ANG. IZBIE GMIN.

Londyn. 16 listopada. (Tel. G. P.). W Izbie Gmin Mac Donald wszczął dyskusję w sprawie sytuacji w przemyśle węglowym, domagając się reorganizacji kopalń i rozwiązania sprawy bezrobocia górników. W odpowiedzi miał udzielić prezes Urzędu handlu Lister, lecz posłowie Labour Party zaczęli wzywać Baldwina do zabrania głosu, wywołując taki hałas, że speaker zmuszony był przerwać posiedzenie na jedną godzinę.

—o—

ŚWIATOWY REKORD WYSOKOŚCI LOTU.

Londyn 16. listopada. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Waszyngtonu, Prezes Amerykańskiego Stow. Lotniczego ogłosił nowy rekord wysokości dla balonów, osiągnięty przez **kapitana Gray'a, który zginął dnia 5. bm., wzniósłszy się na wysokość 42.470 stóp.** Wysokość osiągnięta przez kapitana Gray'a, przekracza prawie o milę wszystkie dotychczasowe rekordy.

—o—

ZA WĘGIEL — ŚWINIE.

Berlin, 16 listopada. (Tel. G. P.) W związku z wiadomością o przyjeździe do Berlina pełnomocnika polskiego do rokowań oświadcza „Berl. Tagebl.“, że rząd polski gotów jest do ustępstw w kwestji przywozu nierogacizny, o ile rząd niemiecki w zamian za to przyzna **większy kontyngent węgla.**

MARSZ. TRĄMPCZYŃSKI ZACZYNA DZIAŁAĆ.

Poznań, 16 listopada. (Tel. G. P.) W związku z przyjazdem marsz. Trąmpczyńskiego do Poznania zaznacza „Nowy Kurjer“, organ Ch. D., że przyjazd ten ma niewątpliwie na celu **podjęcie akcji wyborczej i stworzenie bloku wyborczego narodowej demokracji z NPR prawicą.**

—o—

DELEGACJA FRANCUSKA BADA GDYNIĘ

w związku ze sprawą budowy stoczni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. listopada. (ps.) Przed dwoma dniami przybyli do Warszawy p. Austin Normand, właściciel znanej stoczni w Hawrze, wiceadmirał Dumesnil oraz p. Dom. Goście francuscy bawili najpierw w Gdyni, **zwiedzili port** i zaznajomili się z budową. W Warszawie złożyli wizytę Min. Kwiatkowskiemu, komandorowi Świrskiemu, oraz dyrektorowi depart. morskiego Nosowiczowi. **Pobyt Francuzów w Warszawie dotyczy rokowań o budowę stoczni w Gdyni.**

—o—

OSTRE MROZY W ZAKOPANEM.

Kraków 16. listopada. (Tel. G. P.) Z Zakopanego donoszą o znacznem obniżeniu się temperatury, która wynosiła tam wczoraj 18 stopni poniżej zera. Na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku mróz był jeszcze ostrzejszy. Grubość powłoki śnieżnej wynosi tam już półtora metra, w Zakopanem zaś przekroczyła 20 cm.

—o—

WIELKI PROCES KOMUNISTÓW W PIOTRKOWIE.

Piotrków 16. listopada (Tel. G. P) Rozpoczął się tu w Sądzie Okręgowym **wielki proces przeciwko 17 komunistom z Radomska** z nauczycielem gimnazjalnym i b. redaktorem pisma Massalskim, oraz z Soleckim z „Wyzwolenia“ na czele. Do rozprawy powołano **87 świadków.** Na pytania sądu żaden z oskarżonych nie przyznaje się do przynależności do partji komunistycznej.

—o—

ANGLJA „DOPŁACA DO INTERESU“ WOJENNEGO?

Londyn, 16 listopada. (Tel. G. P.) Kanclerz skarbu Wintson Churchil oznajmił w Izbie Gmin, że Wielka Brytanja otrzymała w roku 1926/27 z tytułu zobowiązań wojennych 8,200.000 ft. szt., a zapłaciła Stanom Zj. na poczet własnych zobowiązań wojennych 33,100.000 ft. szt. Minister dodał, że maksimum zobowiązań dawnych sojuszników i Niemiec wobec W. Brytanji wynosi około 22 miljony ft. szt. rocznie, a maksimum zobowiązań wojennych W. Brytanji względem St. Zj. z tytułu spłat rocznych 38 miljonów ft.

—o—

WYROK, KTÓREGO SIĘ NIE SPODZIEWANO.

Bukareszt. 16 listopada. (Tel. G. P.) Uniewinnienie Manuilescu wywołało pewne zdziwienie, szczególnie w kołach opozycji, które uważały go za z góry skazanego. Prasa opozycyjna usiłuje przedstawić uwolnienie Manuilescu jako niepowodzenie rządu. Pisma rozmaitych odcieni rozpoczęły znowu polemikę nad sprawą zorganizowania jednolitego frontu opozycji.

Czy wyciąłeś dzisiejszy kupon Konkursu Zimowego?

ALECHIN CIĄGLE GÓRĄ.

Buenos Aires 16 listopada. (Tel. G. P.). 29-ta partja rozegrana przez Alechina i Capablancę zakończyła się zwycięstwem Capablanci. Alechin poddał się po 70 posunięciu. Stosunek punktów wynosi 4:3 na korzyść Alechina.

—o—

Ślub córki b. prezydenta Wojciechowskiego z synem b. premjera Grabskiego.

Warszawa, 16. listopada. (Tel. G. P.). Dziś o godz. 11-tej w kościele Trzech Krzyży odbył się ślub **córki b. Prezydenta Rzplitej p. Wojciechowskiego** Zofji **z synem b. premjera p. Grabskiego,** doktorem ekonomji Władysławem Grabskim.

Jak będzie wypłacony zasiłek dla emerytów kolejowych?

DWIE RATY — W LISTOPADZIE I W STYCZNIU.

Warszawa, 16. listopada. (Tel. G. P.). Delegacja Związku kolejarzy Z. Z. P. w osobach pp. Nowakowskiego, Gawrońskiego i Serafinowicza udała się wczoraj do min. skarbu Czechowicza z postulatem **przyspieszenia decyzji w sprawie zasiłku dla emerytów, wdów i sierót po pracownikach czasowych.**

W zastępstwie ministra przyjął delegację wiceminister Grodyński, który oświadczył, iż **jeszcze w bieżącym tygodniu min. skarbu wystąpi na Radę ministrów z wnioskiem o przyznanie emerytom, wdowom i sierotom po pracownikach państwowych zasiłku** na takich samych podstawach, jak pracownikom czynnym.

Zasiłek będzie wypłacony w dwóch ratach, przyczem pierwsza rata będzie wypłacona jeszcze **w listopadzie, a druga w styczniu.**

Kwestję przyznania tego zasiłku kolejowym pracownikom czasowym, o co również występowała delegacja, przyrzekł p. wiceminister rozważyć i udzielić w przyszłym tygodniu odpowiedzi.

Co się tyczy **podwyżki uposażeń pracowników państwowych, to podwyżka ta nastąpi od Nowego Roku,** jednakże w jakiej wysokości, ministerstwo skarbu jeszcze określić nie może.

Poprawa bytu pracowników m. Lwowa.

SPODZIEWANE SĄ LICZNE AWANSE W MAGISTRACIE LWOWSKIM.

Lwów, 17. listopada.

Długotrwałe zabiegi Związku Urzędników Gminy miasta Lwowa o poprawę bytu pracowników miejskich będą prawdopodobnie w niedługim czasie **zrealizowane.** Przedłożone bez uzgodnienia ze Związkiem przed szeregiem miesięcy wnioski Magistratu co do ustalenia ilości etatów, **zwróciło obecnie Województwo Komisarzowi Strzeleckiemu do wglądu i oświadczenia się.** Według otrzymanych informacji, odnosi się p. Strzelecki do tej kwestji **bardzo poważnie** i zapowiedział uzgodnienie wniosków z postulatami pracowników, poczem wnioski swe przedstawi do definitywnego zatwierdzenia Województwu. Łącznie z tem spodziewane są liczne **posunięcia do wyższych grup uposażenia,** definitywne nominacje Naczelników Wydziałów i pomnożenie etatów dla urzędników konceptowych i technicznych.

Z życia prowincji.

Kronika samborska.

(Od naszego korespondenta).

Sambor, w listopadzie.

Pomoc dla powodzian. Dnia 10. bm. przybyła do Sambora Delegacja Centr. Komitetu Stołecznego pomocy ofiarom powodzi. Członków tej delegacji, tj. pp. dr. Dłuskę, insp. Zaborowskiego, Czempińskiego i Legockiego przywitał na czele delegacji samborskiego Komitetu pow. p. starosta Leńczewski wspólnie z lekarzem pow. p. dr. Chuderskim we wsi Oziminie, gdzie następnie obejrzano zniszczoną przez wylew wody tłocznię „Polminu“, oraz większą część uszkodzonej wsi. W Radłowicach przyjęto delegację powodzian i odbyto rzeczową konferencję z miejscowym Komitetem akcji zapomogowej. W Samborze obejrzała delegacja pas przedmieścia nad Dąbrówką, który to obwód najbardziej ucierpiał wskutek wylewu. Na urządzonem w starostwie posiedzeniu, przysłuchiwali się pp. członkowie delegacji obszernym wywodom i treściwemu sprawozdaniu p. starosty Leńczewskiego z dotychczasowej akcji pow. Komitetu pomocy ofiarom powodzi. W czasie dłuższej debaty i narady nad formą dalszej pomocy dla dotkniętych powodzią, uchwalono zapotrzebowanie 25 wagonów ziemniaków, 12 wagonów żyta, 12.000 zł na opał i 12.000 zl. na dożywianie dla dzieci. W końcowem przemówieniu podnosił p. insp. Zaborowski sprawną działalność miejsc. Komitetów pomocy i pełną inicjatywy akcję władz administracyjnych, przynosząc równocześnie pow. Komitetowi w Samborze pozdrowienie od p. Prezydentowej, z zapewnieniem potrzebnej pomocy doraźnej ze strony Centr. Komitetu Stołecznego. P. starosta Leńczewski podziękował pp. członkom delegacji za poniesione trudy, a podnosząc w serdecznych słowach pełną poświęcenia i miłości bliźniego akcję p. Prezydentowej, prosił złożyć Jej wyrazy wdzięczności za macierzyńskie serce. Po śniadaniu u pp. starost. Leńczewskich, ruszyła delegacja w dalszą drogę do St. Sambora, a stamtąd do Pudek.

RUCH LISTOWY WE LWOWIE.

Lwów, 17 listopada.

W miesiącu wrześniu wysłano ze Lwowa 2,704.700 sztuk listów, nadeszło zaś do Lwowa 5,303.000 sztuk listów. Pod względem wysyłki listów stoi Lwów na czwartem miejscu po Warszawie, Poznaniu i Krakowie, zaś pod względem otrzymania listów na drugiem miejscu po Warszawie, która wysłała w tym samym czasie 13.718.700 listów, otrzymała zaś 6,352.300.

—o—

ZNÓW WIELKA DEFRAUDACJA NA G. ŚLĄSKU.

Katowice, 16 listopada. (Tel. G. P.) Woźny Huty Pokoju w Katowicach, 32-letni Adam Ruda podjął wczoraj w Banku Polskim dla swej instytucji 35000 z., z któremi zbiegł.

—o—

CENY ROPY.

Borysław, 16. listopada. (Tel. G. P.). **Sytuacja na rynku ropnym bez zmiany:** skutków powołanego ostatnio do życia kartelu jeszcze się nie odczuwa. Za małe ilości ropy marki borysławskiej płacą 210-212 dol. za 10 tys. kg., za większe ilości o parę punktów więcej.

Urycka S-ka naftowa w Schodnicy kończy montowanie nowego szybu w Uryczu, oraz planturje pod dalszy szyb. W szybie III. firmy Omnium w Pereprostyniu (obok Schodnicy) dowiercono się onegdaj w głębokości około 150 mtr. Produkcji na razie nie ustalono jeszcze.

POŃCZOCHY JEDWABNE

w najmodniejszych kolorach poleca w ogromnym wyborze

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

—o—

STRESEMANN NA POSIEDZENIU RADY LIGI NAR.

Berlin, 16. listopada. (Tel. G. P.). W najbliższem posiedzeniu Rady L. N. które rozpoczyna się w dniu 5 grudnia, weźmie udział min. Stresemann osobiście.

—o—

REFORMA ROLNA ZA ŁAPÓWKI.

Praga. 16 listopada. (Tel. G. P.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej poseł soc. Rames oskarżył wybitnego posła agrarjusza Dubitzky'e go **o pobieranie łapówek przy wykonywaniu reformy rolnej.** Oskarżenie to, które wywołało wielkie poruszenie w kołach agrarjuszy, poparł poseł Rames dziś dokumentami, legalizowanymi przez agrarjuszy. Wywołanie tej afery jest o tyle zrozumiałe, że poseł Dubitzky został wyznaczony na **referenta projektu reformy ustawy o ubezpieczeniu socjalnem,** który to projekt socjalni-demokraci gwałtownie zwalczają.

—o—

PARYSCY OSZUŚCI PRACOWALI NA RZECZ SOWJETÓW.

Paryż, 16. listopada. (Tel. G. P.). Przeciw De Fallois, oskarżonemu o udział w fałszerstwie obligacji węgierskich wniesiono także oskarżenie o nadużycia na szkodę towarzystw, które zawiązały się w Paryżu celem nabywania obligacji likwidującego się **Banku rosyjsko - azjatyckiego.** Zdaniem „Matin'a“, **de Fallois i jego spólnicy pracowali na rzecz Sowjetów.** Usiłowali oni nadaremnie sprzedać wzmiankowanemu Towarzystwu obligacje bankowe, **skradzione swego czasu przez bolszewików** i noszące wizy ambasady sowieckiej.

—o—

ROCKEFELLER DAŁ 2 MILJ. DOL. NA MUZEUM PALESTYŃSKIE.

Londyn, 16. listopada. (Tel. G. P.). Słynny miljoner Rockefeller młodszy ofiarował zarządowi Palestyny kwotę 2 milj. dol. na założenie i urządzenie muzeum archeologicznego w Jerozolimie.

Zbiegły więzień prowadził żywot leśnego człowieka żywiąc się zwierzyną, upolowaną w lesie.

POLICJA OTOCZYŁA ZBIEGA W MIESZKANIU JEGO KOCHANKI. — BANDYTA STRZELA DO POSTERUNKOWYCH PRZEZ OTWÓR, ZROBIONY W DACHU. — PERTRAKTACJE I KAPITULACJA. — RAZEM 9 LAT KAŹNI DO ODSIEDZENIA.

Lwów, 17 listopada.

(—) W lutym 1926 r. do więzienia karnego w Drohobyczu przywieziono ze Lwowa **Ilka Kmytę**, pochodzącego z pow. żółkiewskiego, celem odsiedzenia tam kary więzienia przez 10 lat, zniżonej mu następnie na 8 lat, wymierzonej przez sąd lwowski

za zbrodnię rabunku,

popełnioną z końcem 1925 r. obok Krystynopola.

W dniu 9 maja br. Kmyta zajęty był przy układaniu dachu na drugiem skrzydle zakładu karnego, skąd z powodu nieuwagi dozorcy więziennego **udało mu się zbiec**, a po przejściu przez ogrodzenie i mur okrężny **wydrapał się na drzewo**, gdzie przesiedział od godz. 2 popoł. do późnej nocy. Następnie przedzierając się nocami przez okolice Truskawca, Stryja, Mikołajowa i Żółkwi dostał się do wsi rodzinnej, tj. do Zborowa i tam ukrywał się **około trzy tygodnie**

w wiklinach i lasach,

żywiąc się zwierzyną, upolowaną w lesie Jana Madeyskiego przy pomocy karabinu, który rzekomo wraz z nabojami **odebrał jakiemuś chłopcu, uprawiającemu w tym lesie kłusownictwo.** Pozatem rodzina jego a mianowicie matka Anna i brat Andruch oraz kochanka Katarzyna Seniota, do której często zachodził, dostarczali mu żywności do lasu.

Ostatecznie policja, która czyniła za nim poszukiwania, wpadła na jego ślad, a dowiedziawszy się, że w nocy z 8—9 września br. przebywa on w domu swej kochanki Katarzyny Senioty,

otoczyła jej dom

Gdy posterunkowi Szuwalski i Nazarczyk zaczęli się **dobijać do drzwi chaty,** Kmyta domyśliwszy się, że to policja, porwał karabin i **wybiegł na strych, a w chwili, gdy obaj posterunkowi** przez otwarte drzwi chcieli wejść do sieni, oświetliwszy ją wpierw latarką elektryczną, **Kmyta strzelił do Szuwalskiego.** Na szczęście strzał był nie celny, a kula przeszła przez rękaw i bieliznę, nie czyniąc mu żadnej szkody. Następnie Kmyta usiłował **karabinem zrobić otwór w strzesze dachu,** mając zamiar tą drogą zbiec, a gdy mu się to nie udało,

przez otwór strzelał

w dalszym ciągu do posterunkowych, którzy na jego strzały również odpowiadali. Wymiana strzałów trwała przeszło dwie godziny.

Dopiero po północy Kmyta oświadczył **gotowość poddania się,** poczem położywszy się w otworze strychowym z karabinem w ręku, prowadził z posterunkowymi pertraktacje do godz. 4 rano. Dopiero wtedy rzuciwszy karabin i naboje, zszedł ze strychu i **oddał się w ręce posterunkowych.** Skutego w kajdanki odstawiono do sądu karnego we Lwowie. W śledztwie przyznał się Kmyta do **zabicia dwu sarn w lasach** Madeyskiego, natomiast zaprzeczył, by strzelał do posterunkowych, twierdząc, że strzały były przypadkowe.

Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych oskarżony o usiłowane **morderstwo post. Szuwalskiego.** Na rozprawie oskarżony wogóle nie odpowiadał na wszelkie pytania do niego skierowane. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni usiłowanego morderstwa, a potwierdzili jedynie drugie pytanie w kierunku **gwałtu publicznego z bronią w ręku** i na podstawie tego werdyktu Trybunał zasądził go na **rok ciężkiego więzienia.** Razem z poprzednią karą ma on do odbycia obecnie **9 lat ciężkiego więzienia.**

Trybunałowi przewodniczył r. Angielski, osk. prok. Sobolewski, bronił adw. dr. Hulles.

WINA WŁOSKIE S. E. V. I. Societa Esportazione Vini Italiani

Podajemy do wiadomości naszej Szanownej Klienteli Grosistów, Kawiarzy, Restaur torów i t. p., że oprócz dużych składów, jakie mamy w wolnych składach na Kleparowie otworzyliśmy piwnice przy ul. Kl. Tańskiej l. 3 z wielkiemi zapasami oryginalnych flaszek a także małych i większych beczek. Nasza firma sprzeda e tylko oryginalne wina z własnych winnic to też poleca Szanownej Klienteli znakomite wina **deserowe i stołowe.**

— — — — Przyjmujemy zamówienia także na zlecenia listowne. — — — —

Piwnice: **Lwów, ul. Kl. Tańskiej l. 3.** Biuro: **Lwów, ul. Akademicka l. 21.**

Telefon Nr. 42-82.

CO MÓWI NEMO.

WĘGIEL.

Jest już siarczysty i szczypiący mróz,
Zimną obręczą ścisnął całą ziemię.
W jednego konia zaprzągnięty wóz
Na śnieg ulicy zrzuca czarne brzemię.

Węgiel przyjechał! huknęło jak grom
I wieść po ciemnej suteronie leci.
Przy kupce węgla skupia się wnet dom:
Ojciec i matka i kilkoro dzieci.

Kto sam pracuje, zaoszczędza grosz.
Zima jest zawsze i głodna i blada.
Więc lecą grudy w oberwany kosz,
W świętem skupieniu pracuje gromada.

Trzyletni chłopczyk z włosami jak len
Dorzuca grudek w kosz rączyną skrzepłą,
Bo wie, że czarny, lśniący kamyk ten,
Da mu tak długo upragnione ciepło.

I wszyscy w domu radują się dziś,
Nawet pies Burek, który dziś nie warczy
I tylko matka żuje jakąś myśl:
Pół tony węgla... na długoż to starczy?

Wielki proces komunistów w Krakowie.

AJENCI PROPAGANDY WŚRÓD WOJSKA PORAZ DRUGI PRZED SĄDEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 16 listopada.

(ster) Dzisiaj została wznowiona rozprawa przeciw Hirschowi Baldwingerowi, Władysławowi Czechowi, Waldównej i tow., oskarżonym o **agitację komunistyczną wśród żołnierzy** na terenie DOK krakowskiego. Oskarżeni rozpowszechniali bibułę komunistyczną, przyczem Czech miał jeździć do Tarnowa i innych miast. Działalność ich miała również sięgać poza teren DOK. krakowskiego. Oskarżeni tworzyli komórki jaczejek, złożone z kilku osób, ściśle zakonspirowane. Proces przypuszczalnie **potrwa dłużej.** Bronią adw.: Woźniakowski, Aleksandrowicz i Arnold, przewodniczy s. Cieślewski, oskarża prok. Hugel.

*

WYROK NA KOMUNISTÓW W KRAKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kraków, 16 listopada.

(ster) Oskarżeni o robotę antypaństwową Finreich i tow. zostali w dniu dzisiejszym wyrokiem sądu karnego skazani: **Finreich na 2 lata ciężkiego więzienia, Schutzer na 2 lata, Pastner na półtora roku.**

—o—

Tragiczna śmierć przy zwózce siana.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w listopadzie.

Gospodarz z Pawelcza Stefan Fedyszyn zwoził w ostatnich dniach siano do stodoły. Po nałożeniu siana na furę przywiązał przy pomocy swego 26-letniego syna u góry wozu drąg, aby siano po drodze nie usunęło się. Nagle w pewnej chwili drąg zwany „rublem“ pękł i ugodził gospodarza tak nieszczęśliwie w głowę, że 72 lat liczący staruszek natychmiast zmarł.

—o—

Groźna zaraza bydlęca w pow. tarnowskim.

(Od naszego korespondenta.)

Kraków, 16 listopada.

(ster) W Lisiej Górze koło Tarnowa pojawiła się zupełnie niespodziewanie zaraza bydlęca dotąd mało naukowo zbadana **szelestnica** czyli wąglik alpejski, która poczyniła w okolicy Tarnowa wielkie spustoszenia. Celem uspokojenia ludności tracącej w ten sposób cały dobytek, władze poczyniły zarządzenia ochronne, które są tem bardziej wskazane, że wiadomość ta dostawszy się zagranicę, może ograniczyć nasz eksport bydła.

—o—

PIAST ZDOBYŁ SOBIE GENERAŁA.

Warszawa, 16 listopada. (Tel. G. P.) Dziś wstąpił do „Piasta“ b. szef Departamentu Sprawiedliwości w M. S. Wojsk. w stanie nieczynnym gen. Gruber.

—o—

DWA TRZĘSIENIA ZIEMI W JEDNYM DNIU.

Kraków, 16. listopada. (Tel. G. P.). Obserwatorjum Astronomiczne komunikuje, iż **w d. 14. bm. zanotowano 2 trzęsienia ziemi,** oba w odległości 3.700 km. od Krakowa. Pierwszy wstrząs słabszy zanotowano o 1.39 po północy, drugi silniejszy, stanowiący fazę główną trzęsienia o 6.24 rano.

—o—

STARA SŁUŻĄCA ZAMORDOWAŁA CZWORO DZIECI.

Paryż, 16. listopada. (Tel. G. P.). 61-letnia służąca właściciela ziemskiego w okolicy Morlaix w czasie nieobecności domowników **poderżnęła gardło 4 dzieciom swego chlebodawcy w wieku lat od 6 do 12.** Dwoje młodszych dzieci zmarło, a starsze walczą ze śmiercią w szpitalu. Morderczyni odmawia podania motywów zbrodni.

—o—

OLBRZYMIA KRADZIEŻ NARKOTYKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa 16. listopada. (Tel. G. P.) W miejskim składzie aptecznym przy ul. Wareckiej skradziono środków lekarskich za 4.000 zł., **wyłącznie narkotyków, jak kokaina, morfina, kodeina itp.**

NADESŁANE.

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki b. Sekundar. szpit. państw. **Dr. SCHWARZ** Lwów, ul. SŁOWACKIEGO 4, naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą, diatermą i lampą kwarcową. Tel. 16-61.



WYŁĄCZNY SKŁAD
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Uciekł w zaświaty!

TRAGICZNY INCYDENT PODCZAS CEREMONJI ŚLUBNEJ. — ENERGICZNA ELENA I UROCZA ANNA. — KŁOPOTY NIESZCZĘŚLIWEGO INŻYNIERA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Drezno, w listopadzie.

(H) Tragiczna scena rozegrała się niedawno w pewnym kościele drezdeńskim. Oto pan młody, 28-letni **inżynier Ludwik Tanner** zmarł podczas ceremonji ślubnej **na udar serca**. Fakt ten, który wywołał ogólne poruszenie, nastąpił wśród następujących, **dramatycznych okoliczności:**

Tanner zapoznał się przed dwoma laty z

Eleną Margot,

artystką kabaretową, osóbką wprawdzie bardzo przystojną, ale obdarzoną **temperamentem bardzo porywczym i gwałtownym.** Tanner nie przywiązywał większej wagi do tego stosunku i uważał go za coś przemijającego i chwilowego. Trochę inaczej zapatrywała się na to panna Margot, która postanowiła wszelkiemi siłami zatrzymać przy sobie **młodego inżyniera.**

O miłostce Tannera dowiedziała się najbliższa rodzina inżyniera i postanowiła go czemprędzej ożenić. Postarano się w zręczny sposób, aby Tanner, zmęczony już miłością gwałtownej artystki, zapoznał się z 14-letnią córką zamożnego przemysłowca, panną

Anną Füllhorn

Urocza i pełna wdzięku dziewczyna wywarła bardzo silne wrażenie na inżynierze, który postanowił **oświadczyć się o jej rękę.** Przedtem jednak trzeba było „zlikwidować" sprawę panny Margot. W oględny i delikatny sposób zapoznał ją inżynier ze swemi zamiarami. Artystka wpadła wówczas **w ostry szał.** Grad próśb i pogróżek spadł na głowę **nieszczęśliwego młodzieńca.** A wreszcie Margot oświadczyła mu, że wobec jego postanowienia, pozostaje jej tylko

samobójstwo.

Uczciwy młodzieniec wzruszył się i począł przyjaciółkę uspokajać. A kiedy Margot coraz bardziej się unosiła — przyrzekł jej, że zerwie z narzeczoną, a **ożeni się z artystką.**

I rzeczywiście w kilka tygodni później **odbył się ślub** przy licznej asyście znajomych i ciekawych. Biedny inżynier **czuł się bardzo źle.** Jasnowłosa Anna zbyt silnie owładnęła jego uczuciami, aby tak szybko mógł o niej zapomnieć. Przybity i przygnębiony miał właśnie wypowiedzieć sakramentalne: **„tak"**, gdy poza swoją przyszłą połowicą, patrzącą z triumfalną miną na otoczenie, ujrzał w tyle **pełne łez oczy ukochanej dziewczyny.**

Wówczas zachwiał się i stracił przytomność. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej w kwadrans później już nie żył.

Rycina nasza przedstawia **tragiczny incydent** podczas ceremonji ślubnej oraz wizerunki pary nowożeńców. Przystojna, ale nawskróś antypatyczna **„ona"** wygląda tak, że biedny **„on"** dobrze zrobił, **uciekając przed nią w zaświaty.**

Introligator, morderca dorożkarza
stanął przed sądem doraźnym.

PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY, WIĘC PONIESIE KARĘ ŚMIERCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. listopada. (ps). Dzisiaj stanął przed sądem doraźnym w Warszawie 25-letni terminator introligatorski Franciszek **Strzelczyk**, oskarżony o zamordowanie dorożkarza Żbikowskiego. Przed miesiącem Strzelczyk wynajął owego dorożkarza, a podczas jazdy kilkoma uderzeniami siekierą zamordował go, **zabrał mu 4 zł. 80 gr., oraz dorożkę i konia.** Aresztowany i osadzony w więzieniu **dwukrotnie usiłował pozbawić się życia**, lecz przeszkodzono mu.

Na rozprawie przed sądem doraźnym zbrodniarz przyznał się do morderstwa. Wobec niezbitych dowodów winy **grozi mu kara śmierci.**

Pasterz rozszarpany w kawałki
przez eksplodujący granat.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w listopadzie.

Około 20 lat liczący Iwan Łypa w Jamnicy znalazł onegdaj podczas paszenia bydła obok strażnicy kolejowej nr. 77 na linji kolejowej Stanisławów — Lwów **granat artyleryjski, leżący w krzakach.** Łypa pokazał go bawiącemu się opodal 8-letniemu Wasylowi Galarnykowi, który nie radził go ruszać „bo nas zabije". Jednak pastuch **nie usłuchał rady małego chłopca** i odpowiadając mu „nic bój się, to strzela do góry", **uderzył granatem o ziemię. W tem pocisk eksplodował i rozszarpał dosłownie w kawałki ciało lekkomyślnego Iwana, który natychmiast wyzionął ducha. Odłamki granatu raniły również i małego Wasyla w nogę, a to w czasie kiedy uciekał z krytycznego miejsca.**

Ofiarę własnej lekkomyślności pochowano na miejscowym cmentarzu. a rannego chłopca odwieziono do szpitala powszechnego w Stanisławowie.

—○—

Z sali koncertowej.

Koncert śpiewaczki Jadwigi Lewieckiej.

Lwów, 17. listopada

Sopran odznaczający się bardzo wydatnym voluminem i metalicznem, w całem tego słowa znaczeniu pięknem brzmieniem, oraz nieprzeciętna muzykalność — oto zalety nie nabyte, lecz już wrodzone, a ułatwiające p. J. Lewieckiej a limine zdobycie znacznego na estradzie koncertowej sukcesu. Terenem popisów utalentowanej śpiewaczki była we wtorek 15. bm. sala „Ogniska oficerskiego", w której licznie zgromadzone audytorjum wywdzięczało się p. Lewieckiej za interpretacje przeważnie bardzo udalne rzęsistymi i serdecznymi oklaskami. Program koncertantki był wszechstronny, zapowiadał bowiem pieśni kompozytorów polskich, włoskich i rosyjskich, wyjątki z dzieł operowych i — dla popisu koloratury — ogólnie znany walc J. Straussa. Prócz pięknego głosu i werwy, świadczącej o niezwykłem przejęciu się p. Lewieckiej swem zadaniem, wykazały liczne pieśniowe i operowe interpretacje sporo smaku artystycznego, oraz prawdopodobnie również wrodzony talent do koloratury, ujawniający się niejednokrotnie w lekko rzucanych staccatach i w nieskazitelnych trylach. Mimo tych plusów niepodobna zataić pewnych zarzutów dotyczących emisji głosu zanadto jasnej, wpływającej nieraz — zwłaszcza w momentach wysiłku i potęgującej się dynamiki — dość ujemnie na wyraźniejsze ustalenie wysokości tonu i jego skonsolidowanie. Takie rozrzucenie fal głosowych mogłoby nieraz nawet wywołać objaw podobny do tremola.

Pomijając ten sposób emisji nie brakło jednak — zarówno w części pieśniowej, jakoteż operowej programu — momentów artystycznych, wywołujących zachwyt słuchaczów i godnych najszczerszego uznania. Do nich zaliczę Joteyki kompozycję w stylu włoskim (Śpiew Królowej Bony), pieśni rosyjskie (odśpiewane poetycznie) i wykonaną z przymieszką brawury arję z op. Verdi'ego „Traviaty". W walczyku Straussa spotęgowały się jeszcze koloraturowe sukcesy p. Lewieckiej.

Następstwem burzliwych oklasków były dodatki nadprogramowe z repertuaru koncertowego i operowego przyjęte z wdzięcznością.

Artystyczny akompaniament fortepianowy prof. Eugenjusza Koppa przyczynił się rzetelnie do sukcesów wieczoru. Za wałte brzmienie fortissimów i nut basowych odpowiadać musi niezawodnie jakość instrumentu niedostatecznie koncertowego.

Całość produkcji wywarła szereg wrażeń bardzo dodatnich.

Fr. Neuhauser.

TABLETKI „VITA HUNIADY", „APENTA" i „FRANCISZKA JÓZEFA" zastępują w działaniu i skutkach o 200 p. droższe wody mineralne. Na składzie w aptekach i drogerjach. 9501

FEJLETON „GAZETY POR." z 18. XI. 1927

ALEKSAND. v. GLEICHEN-NUSSWURM.

Historja o „Żółtym Karle"

„Historja z orderem „gasidło" jest skandaliczna, ekscelencjo! Musi mi pan dać zadośćuczynienie. „Żółty Karzeł" musi być zawieszony, a ludzie, którzy to nikczemne pismo redagują, powinni za swój płaski żart z Vincennes odpokutować!"

Mówiąca to piękna kobieta z trudem hamowała swój gniew, nie mogąc zrozumieć, że Fouché minister policji, tak się spokojnie w tej sprawie zachowuje, choć uwielbiał ją!

— „Żółtego Karła" zawiesić? — odezwał się spojrzawszy na wielkiego nietoperza z rozpostartemi skrzydłami w nagłówku złośliwego artykułu — pani przecenia moją władzę.

— Jestem obrażona Fouché; słysz pan? Obrażona! Wszyscy śmieją się z mego męża, odkąd skandaliczne pismo zrobiło go komandorem „gasicieli światła". Autorytet państwa cierpi na tem. Jeżeli pan nic nie przedsięweźmie, można będzie pomyśleć, że pan trzyma ciągle jeszcze..

Zatrzymała się, gdyż o mały włos nie powiedziała „z Bonapartem", a wiedziała przecież, że nazwiska Korsykańczyka nie wolno było wspominać.

— Madame — odparł Fouché sztywniejąc. — „Żółty Karzeł" jest potężniejszy, niż przypuszczamy. Ja niechętnie z tymi ludźmi zadzieram.

— Przy pańskiej przeszłości ostrożność nie zawadzi, zapewne, ale ja nikogo się nie boję!

Udał, że nie dosłyszy obrazy w tem napomknięciu o zmienności jego poglądów i rzuciwszy tylko krótkie, nienawiści pełne spojrzenie na damę wycedził spokojnie:

— Nikogo? A może jednak „Żółtego Karła" — o ile małżonek pani lub młody książę mają zrobić karjerę.

— Pan jest uszczypliwy!

— Tak, jak i pani, markiza!

— Jeżeli mi tutaj zadośćuczynienia odmówią, pójdę do króla!

Drwiący uśmiech przewinął się w kącikach ust Fouché'go, podczas gdy elegancka markiza Rochemaur bawiła się nerwowo wspaniałą mufką, leżącą na jej kolanach.

— Nie mogę pani powstrzymać od zwrócenia się do Jego Wysokości — odparł — ale nie radzę. Niech pani żart ten traktuje, jako żart, pismo jako nieciekawy wybryk współczesnej pani epoki, a cały incydent za preludjum do karnawału, który się wczoraj zaczął.

— Cały Paryż się śmieje, widząc mego męża na czele zakonu rycerzy „gasidła" z hełmem strażackim obok jego nazwiska! Rochematre zamiast Rochemaur — przyznasz ekscelencjo, że to nazbyt przejrzyste! Nie mogę się z tem pogodzić!

Wstała.

Fouché rozłożył czasopismo, zawierające statut zakonu wraz z listą jego rycerzy i czytał:

„Rycerzy ślubują głupotę, bezczelność i złą wolę".

— To nieco za mocno. Rzeczywiście. Każę redaktorowi tu się stawić. Czy wystarczy to pani?

— Tymczasem. Trzeba przecież wiedzieć przedewszystkiem kto bzdurę tę napisał!

— Wówczas byłaby pierwsza scena krotochwili p. t. „Jak się osy zabija?" odegrana!

Z galanterją pocałował ją w rękawiczkę:

— Niech mi pani wierzy, że nie byłoby dobrze, aby epilog rozegrał się w gabinecie króla. Osy łatwo mogą piękne rączki ukłuć i bezpiecznie odlecieć!

Nie zrozumiała aluzji, czuła tylko wrogi uśmiech Fouché'go, gdy ją do drzwi odprowadzał. W przedpokoju wydał rozkaz natychmiastowego wezwania redaktora „Żółtego Karła" do swego gabinetu.

Kiedy markiza do pojazdu miała wsiadać minął ją przypadkiem niby znajdujący się na tej ulicy młody książę Adolf Damville, którego romantyczna miłość dla pięknej markizy była przedmiotem drwin w salonach paryskich.

— Miałeś słuszność, Adolfie — rzekła markiza przy przywitaniu — minister był nazbyt wstrzemięźliwy. Musiałam królem zagrozić.

— Bardzo niemądrze, Izabello — szepnął książę, nachylając się ku jej rączce.

Szybko wsiadła do wielkiej, ciężkiej karocy, ażeby nie dać lokajom powodu do plotek i zazdrości w markizie nie obudzić.

Wkrótce potem mały człowieczek z wielką głową i mądrem spojrzeniem stanął przed obliczem surowego ministra policji. Był to Cauchois — Lemaire osławiony redaktor osławionego „Żółtego Karła".

— Może mnie pan zamknąć, moje pismo zawiesić, panie ministrze, może pan ze mną zrobić, co się panu żywnie podoba, wszystko jedno w dwadzieścia cztery godziny będę wolny i... w sprawozdaniu o naszej rozmowie...

— Autor artykułu tak stoi wysoko, według pańskiego mniemania? — przerwał mu Fouché.

— Odmawiam odpowiedzi!

— Pokaż mi pan rękopis. Wygląda panu z kieszeni.

Mały redaktor z przebiegłym wyrazem twarzy podał ministrowi żądany dokument. Z umysłu czy przez lekkomyślność miał go przy sobie — któżby dociekł?

Fouché bystrym wzrokiem zbadał charakter pisma, poczem oddał rękopis redaktorowi, mówiąc:

— Bezwstydny paszkwil. Każę zrobić rewizję po domach..

Wszelkie pogróżki jednak redaktor zbywał ironicznemi żartami, aż go Fouché

Obchód święta Niepodległości w Wiedniu

ŻYCIE W KOLONJI POLSKIEJ W WIEDNIU ZABIŁO PO PRZERWIE WAKACYJNEJ OŻYWIONEM TĘTNEM. — ROCZNICA „CUDU NAD WISŁĄ“. — OBCHÓD KU CZCI SŁOWACKIEGO. — W 9-TĄ ROCZNICĘ UZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“.)

Wiedeń, w listopadzie.

Kolonja polska w Wiedniu jest **jedną z największych środowisk polskich** poza granicami państwa; Z górą **40.000 Polaków** zamieszkuje stolicę naddunajską. Z nich więcej niż 50 procent optowało w latach powojennych na **rzecz Austrji** zmuszeni do tego okolicznościami, w które dziś trudno wniknąć.

Polacy tutejsi są zorganizowani w **całym szeregu towarzystw społeczno-kulturalnych.** Inteligencja w **„Strzesze“ i „Oświacie“**, akademicy w **„Ognisku“**, robotnicy zaś w **„Ojczyźnie“, „Sile“ i „Proletarjacie“.**

Z nastaniem kanikuły kolonja polska, a właściwie zarządy towarzystw powoli usypiały. Od lipca do listopada życie w kolonji **zupełnie prawie zamarło.** Od czasu do czasu tylko sekcja turystyczna „Strzechy“ pod przewodnictwem pp Edwarda **Pacowskiego** jun. i dyr. Leona **Łepkowskiego** dawała oznaki życia.

Z końcem dopiero października życie w kolonji żywszem zabiło tętnem. „Oświata“ urządziła uroczystość celem uczczenia rocznicy **„Cudu nad Wisłą“.** W skład programu wchodziła przedmowa prezesa p. Antoniego **Durkalca.** Referat o znaczeniu „Cudu nad Wisłą“ redaktora Romana **Herm'cza**, oraz szereg popisów muzycznych.

„Ojczyzna“ rozpoczęła swój sezon szeregiem wieczorów, zapełnianemi sztukami amatorskiemi odgrywanemi przez zespół amatorski „Ojczyzny“ pod kier. art. p. Emila **Kleinera**, kryjącego w sobie niezaprzeczenie pewne zdolności reżyserskie.

Naprawdę pięknym był urządzony przez „Siłę“ **obchód ku czci Juljusza Słowackiego.** Popularny referat o Juljuszu Słowackim, owym czarnookim wieszczu narodowym wygłosił profesor Stanisław **Lewandowski.** Następnie popisywał się Chór „Siły“, będący dziś doskonałym zespołem śpiewaczym. — Wśród gości był obecny również poseł i minister Rzeczypospolitej p. dr. Karol **Bader.**

„Proletarjat“ pracuje obecnie nad stworzeniem scenki amatorskiej, którą zapewne wkrótce zadebiutuje.

Asumpt do prawdziwego rozbudzenia kolonji dało dopiero **Święto Odrodzenia 11. listopada.**

O 10-tej przed południem w przepełnionem po brzegi kościele polskim na Rennwegu odprawioną została przez ks. Gieburowskiego msza dziękczynna.

Nadzwyczaj imponująco wypadł **„Wieczór Uroczysty“** urządzony staraniem „Związku stowarzyszeń polskich w Wiedniu“ pod protektoratem pana posła i ministra Rzplitej w Wiedniu dr. **Karola Badera.**

Wieczór zagaił prezes „Związku“ i „Strzechy“ konsul **Edward Neumann.** Po przywitaniu gości, złożył on hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej p. Ignacemu Mościckiemu oraz premjerowi Marszałkowi Piłsudskiemu, wzywając równocześnie wszystkich obecnych do przemienienia hołdu w czyn. W dalszym ciągu swego przemówienia skreślił konsul Neumann **historję odrodzenia i odrodzonej Polski,** wspominając szerzej o mężu opatrznościowym z 11 listopada 1918 i 12 maja 1926, Marszałku Piłsudskim.

Dalszą część wieczoru wypełniły popisy muzyczne. Pan Edward **Steuermann** odegrał mistrzowsko na fortepianie kilka utworów Chopina, Ravela i Albeniza. Pani Ida **Szereszewska** z Warszawy odśpiewała: „Miłość“ Niewiadomskiego, „Zawód“ Karłowicza, oraz „Tęsknotę“ i Walc z „Casanowy“ Różyckiego. Z wielkiem uczuciem i techniką, nagrodzony niemilknącemi oklaskami odgrał lwowski skrzypek p. Feliks **Cyla** utwory: Różyckiego, Szymanowskiego i Saint Saens'a.

Podniosłą uroczystość zakończył kwintet filharmoników wiedeńskich: pp. prof. Juljusz **Stwertka,** Dyonizy **Martens,** Walter **Kleinecke,** Józef **Gerager,** przy fortepianie mistrz Ludomir **Różycki,** odegraniem opusu 35 Ludomira Różyckiego.

Po uroczystości odbyło się **zebranie towarzyskie „Strzechy“** w Cafe Opera.

Podczas zebrania wzniósł prezes „Strzechy“ p. konsul **Neumann** toast na cześć mistrza Ludomira Różyckiego, którego utwory przyczyniły się do **uświetnienia wieczoru.**

Wiceprezes „Strzechy“ p. dr. Benno **Tennenbaum** wniósł w języku niemieckim **toast na cześć gości wiedeńskich.**

Kapitan Artur **Zeimer** wzniósł toast celem wyrażenia podziękowania prezydjum „Strzechy“.

Młodzież akademicka toastowała na cześć mistrza prof. Stanisława **Lewandowskiego,** najbardziej dookoła odrodzenia Ojczyzny zasłużonego członka kolonji.

W dłuższem przemówieniu odpowiedział mistrz **Lewandowski,** kreśląc swe i innych prace koło „Odbudowy“, prosił on też młodzież, by stała na straży Rzeczypospolitej i wyłącznie dla niej pracowała. Mowę swą zakończył, **wznosząc toast na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, twórcy Polski Niepodległej.**

Późną nocą, w miłej świadomości, że spędzili wieczór w prawdziwie polskim nastroju wśród rodaków, rozeszli się zebrani do domów.

Teodor Dogilewski.

WINA RIEDLA

Zlikwidowanie szajki bandytów w powiecie dobromilskim.

MAJĄ ONI NA SUMIENIU MORDERSTWO CZAPCZYŃSKIEGO W DOBROMILU. — W KRYJÓWCE BANDYTÓW ZNALEZIONO KARABINY I MAGAZYN ZŁODZIEJSKI.

Lwów, 17 listopada.

(—). Niedawno donieśliśmy o zastraszającym wzroście bandytyzmu w powiecie dobromilskim, gdzie w szczególności w Przędzielnicy powstały całe szajki bandytów, terroryzujących okolicę. Szajki te uzbrojone w karabiny dopuszczały się nietylko włamań i kradzieży, ale i rabunków, a nawet mordów.

Z końcem września jedna z tych band wdarła się **na podwórze domu śp. Czapczyńskiego w Dobromilu.** W chwili gdy włamywali się do stajni, Czapczyński usłyszawszy szmer, zbudził się i wyszedł na podwórze. Wówczas jeden z złodziei **strzelił do niego z karabinu,** trafiając go w brzuch. Czapczyński padł na miejscu trupem, zaś sprawcy zbiegli.

Naczelnik urzędu śledczego we Lwowie wysłał funkcjonarjuszy policyjnych ze Lwowa z wywiadowcą Furmanem na czele. W rezultacie przy współudziale policji dobromilskiej i przędzielnickiej udało się **zlikwidować szajkę bandytów, złożoną z 7 osób.** Aresztowano: Piotra Szeremetę, Iwana Mazurczyka, Wasyla Borka, Michała Borka, dalej Marcina Banickiego, Michała Czornenkę i Wasyla Szeremetę. Aresztowanych odstawiono do sądu wraz z znalezionymi u nich karabinami i amunicją. Piotr Szeremeta w toku dochodzeń **przyznał się do udziału w morderstwie śp. Czapczyńskiego.**

Oprócz już wyżej wymienionych ujęto Olekse Tyraskiego i Michała Szeremetę, którzy również brali udział w szeregu włamań i kradzieży, dokonanych przez poprzednią szajkę. Rewizja przeprowadzona w gminie Przędzielnicy dała jako wynik **znalezienie 5 karabinów, oraz mnóstwo przedmiotów, pochodzących z kradzieży.**

—o—

Czy wyciąłeś dzisiejszy kupon Konkursu Zimowego?

zwolnił wreszcie, żadnych gwałtownych miar nie stosując. „Żółty Karzeł“ był już raz bezpośrednio przez gabinet królewski ocalony. Fouché nie mógł powtórnie na to pozwolić.

Wieczorem miało miejsce wielkie przyjęcie na dworze królewskim.

„Żółty Karzeł“ przechodził z rąk do rąk. Markiza wzięła Fouché'go na stronę.

— Cierpliwości, pani; jestem na tropie — rzekł, patrząc pożądliwie na jej piękną szyję i biust. — Ja nie wystawiam pani cierpliwości na tak długą próbę, jak ty moją, markizo!

W tejże chwili zbliżył się z gniewną zmarszczką na czole książę Damville, którego szambelańskie obowiązki trzymały dotychczas przy królu.

Minister Fouché naprowadziwszy zręcznie rozmowę na charakter pisma i przekomarzając się z markizą o jej nieczytelne litery zwrócił się nagle do Adolfa Damville ze słowami:

— Książę pewnie ma bardzo ładny charakter pisma?

— Jego Wysokość daje mi czasami swoje osobiste listy do przepisania.

— Może mi książę coś na próbę pokazać?

— Jeżeli to pana interesuje — odparł książę nieco znudzonym głosem, wyjmując notes z portfelu.

Fouché przyjrzał się zapiskom uważnie.

— Szkoda, że nie list miłosny; chętniejbym go przeczytał — rzucił, żegnając się nagle i odchodząc.

Adolf tymczasem jął markizie czynić wymówki; był bowiem zazdrosny o Fouché'go, o markiza, o „Żółtego Karła“ nawet za to, że całkowicie zaprzątał jej umysł.

W tejże chwili podszedł do księcia lokaj, prosząc go z najwyższego rozkazu o udanie się do przedpokoju w ważnej sprawie. Pożegnał się tedy szybko z markizą, która go tego wieczora nie zobaczyła już więcej.

Za to Fouché wrócił prędzej, aniżeli go czekała.

— Znalazłem autora artykułu!

— Gdzie on jest?

— Na drodze do Vincennes. Kiedy mogę przyjść po zapłatę?

Obejrzała się. Adolf był daleko, mąż przy królu.

— Jutro u mnie — szepnęła. Skłonił się. Nachyliła mu się do ucha:

— Kto pamflet napisał?

— Książę Adolf v. Damville.

O mały włos nie zemdlała.

Z zazdrości o markiza prawdopodobnie. Romantycy, to ludzie niebezpieczni.

Ktoś podszedł i markiza powoli przyszła do siebie.

Kiedy Ludwik XVIII. dowiedział się o losie swego szambelana podniósł brwi do góry, jak zwykle, kiedy był z czegoś niezadowolony. Wezwawszy Fouché'go powiedział krótko:

„Damville ma piękne tańczyć, nie siedzieć w celi“.

Nazajutrz posiedzenie rady ministrów Ludwik XVIII. przewodniczył osobiście. W jego mądrych oczach tkwiło szyderstwo XVIII. wieku, kiedy wyjmował ze swego portfelu numer „Żółtego Karla“ z artykułem o orderach i milcząc go rozłożył.

Tym, którzy pod źle ukrytemi nazwiskami figurowali w spisie rycerzy orderu „gasidło“ nieswojo się zrobiło, gdyż krytyka dobrotliwego naogół monarchy bywała bardzo ostrą czasami.

Fouché zabrał głos, zwracając uwagę, że artykuł ośmiesza cały rząd i redukuje do zera wpływ oficjalnej prasy.

Król odpowiedział szybciej, niż zwykle, że rząd powinien właśnie konsekwencje z tego wyciągnąć, że on, król, od samego początku był nadawaniu orderów przeciwny, ministrowie wymusili na nim podpis, prasa zaś rządowa jest niemożliwie nudna, a wpływ jej i tak równa się zeru.

Ministrowi krew uderzyła do głowy. Tracąc równowagę, zawołał:

— Mimo wszystko, Wasza Wysokość, artykuł jest nikczemny i wcale niedowcipny!

Z uśmiechem zadowolenia król pochylił lekko głowę przed ministrem, mówiąc:

„Dziękuję za krytykę. Artykuł ja napisałem“

Tłum. **F. M.**

Największa światowa fabryka lokomotyw.

Nowy Jork, w listopadzie.

(c) Niedawno dokonano załadowania na okręt 44 lokomotyw, przeznaczonych dla Brazylji, a zbudowanych w fabryce Baldwina. Fabryka ta posiada **najlepsze na całym świecie wyposażenie w zakresie budowy lokomotyw.** Cyfra ta jest bezwarunkowo rekordem nawet w Stanach Zj.

Można sobie wyobrazić, jak ostrożnie trzeba było te lokomotywy ładować na okręt, by uniknąć możliwości wpadnięcia ich w morze lub też przechylenia się statku wskutek wadliwego rozstawienia tych kolosów. Załadowanie odbyło się przy pomocy własnych dźwigów okrętu, który ma tak silne maszty do ładowania, że z łatwością **podnoszą one całą lokomotywę** i stawiają w dowolnym punkcie. Zakłady Baldwina dostarczają lokomotyw całemu światu. **Ma ich sporo także Polska.**

—o—

Tajemnica napowietrznych „sejmików wronich".

ANGIELSKI ORNITOLOG O NIEZWYKŁEJ ZMYŚLNOŚCI PTAKÓW. — ROLA PTAKÓW-PRZEWODNIKÓW W ZBIOROWISKACH PTASICH. — CZUJNOŚĆ PRZODOWNIKA RYBITW OCALIŁA STADO OD SIDEŁ. — WRZASKLIWE ROZHOWORY WRON SĄ KŁÓTNIĄ O ŻEROWISKO I PRZEWODNIKA. — PTAKI NIETYLKO LOTEM GORUJĄ NAD LUDŹMI.

Londyn, w listopadzie.

Znakomity ornitolog angielski **Oliver G. Pike,** zażywający sławy wprost światowej w świecie uczonym — ogłosił w ostatnim numerze londyńskiego pisma przyrodniczego „The Bird" **niezmiernie interesujący artykuł o zwyczajach ptasich.** — Artykuł powyższy, będący pod wielu względemi ze stanowiska przyrodniczego wprost rewelacją, wywołał wielkie zainteresowanie także i w szerokich sferach publiczności, dlatego też poniżej podajemy zeń kilka ciekawych ustępów.

Każde większe zbiorowisko ptaków wybiera swego **wodza-przewodnika,** którego darzy następnie najzupełniejszem zaufaniem, uważając go poniekąd za — nieomylnego. Odpowiedzialny ten urząd — powiada Pike — zdaniem mojem powierzony zostaje zawsze starszym ptakom, gdyż młode, w pierwszym roku życia, nie mogą żadną miarą posiadać tej **inteligencji,** jaką zauważyłem u niektórych ptasich przodowników. Dowódca stada nie powinien być samolubnym i znać musi wszelkie potrzeby i wymogi ptasiego życia.

Czas dłuższy obserwowałem na szkockich wybrzeżach duże **gromady dzikich gęsi.** Ptaki te — za wyjątkiem dwóch, trzech, spokojnie żerowały, gładziły swe piórka, albo też drzemały — najwidoczniej ufając bez zastrzeżeń w czujność swoich opiekunów. Wtem rozlega się jakiś krzyk — przypuszczalnie ostrzegawczy i **nagle całe stado wzbija się wysoko w przestworza.** Ptaki zataczają kilkakrotnie koła i za chwilę widnieją na horyzoncie niby smuga dymu, dążąc szlakiem wskazanym przez dowódcę — ku nowym żerowiskom.

Jako dowód czujności i ostrożności ptasich przewódców, niechaj posłuży następujący zauważony przezemnie fakt: Duże stada ptaków, powracały dzień w dzień, w ciągu całych miesięcy z dalekich wędrówek, zawsze do jednego i tego samego miejsca, znajdującego się u ujścia rzeki Clyde. Powracały bezpiecznie, nie straciwszy w przeciągu całego tego czasu ani jednego towarzysza, aczkolwiek kilku dobrych strzelców niejednokrotnie usiłowało uśpić czujność skrzydlatych wartowników i zdradziecko podejść gromadkę. Na nic nie przydały się fortele myśliwskie — **ptaki okazały się mądrzejsze od ludzi!**

I jeszcze jeden przykład: Przed paru miesiącami znajdowałem się w towarzystwie starego, doświadczonego ptasznika, który ogromne swe sieci umiejętnie rozpiął na głównym szlaku lotów ptactwa wodnego. Z naszego ukrycia ujrzeliśmy w pewnej chwili duże stado **szaropiórych rybitw,** lecących na oślep wprost na niewidzialne prawie sidła. Ptasznik zacierał z radości ręce! Obfity połów cennych ptaków zdawał się być pewny. Wtem rozległ się **przeniklіwy gwizd;** ptak-dowódca dostrzegł w ostatniej chwili niebezpieczeństwo i **dał sygnał.** W mgnieniu oka stado rzuciło się w bok, wzlatując następnie w górę i omijając zdradliwe sieci, poszybowało za swoim zbawcą.

Mieszkańcom wsi znane są dobrze **„wronie sejmiki".** Nie zdołano wszakże dotąd dociec, dla jakiej przyczyny czarne to ptactwo, wzbiwszy się do znacznej wysokości, **zatacza długotrwałe kręgi w powietrzu,** prowadząc równocześnie pomiędzy sobą charakterystyczny **„wroni rozgwar".** Zdaniem niektórych obserwatorów ptasiego życia, sejmiki te miewają miejsce każdorazowo, kiedy te ptaki wybierają się na poszukiwanie **nowych miejsc żerowania.** Zjawia się wówczas kilku „przewodników", a ptaki, zdaje się, nie są zrazu zgodne, na którego się zdecydować. W rezultacie wynikają **kłótnie i krzyki, jak te na sejmikach bywa!...**

Życie ptaków — kończy Pike — **ujawnia wiele cech „ludzkich".** W jednem wszakże przewyższają skrzydlate rzesze „panów świata", mianowicie w bezprzykładnem poświęceniu się dla potomstwa i dążeniu do zapewnienia mu możliwie beztroskich chwil dzieciństwa.

L. Ch.

Stosunek liczbowy mężczyzn i kobiet.

W EUROPIE NIEWIASTY GORUJĄ NAD PŁCIĄ BRZYDKĄ CO DO ILOŚCI. — W POLSCE ODSETEK MĘŻCZYZN JEST WIĘKSZY, NIŻ W ANGLJI LUB NIEMCZECH

Londyn, w listopadzie.

(e) Według statystyki najnowszej w Europie na 1000 mężczyzn przypada 1024 kobiety, w Afryce 990, w Ameryce 977, w Azji 944, w Australji 812.

Wśród krajów europejskich stosunkowo **najwięcej kobiet ma Norwegja:** 1060 na 1000 mężczyzn. Z kolei idą: Anglja z 1059 kobietami, Szwajcarja z 1056, Hiszpanja z 1044, Portugalja z 1041, Niemcy, Austrja i Węgry z 1033, Danja z 1032, Rosja z 1022, Francja z 1008. Inne państwa Europy, a więc i Polska — mają mniej kobiet, niż mężczyzn. I tak np. Włochy liczą tylko 989 kobiet na 1000 mężczyzn, Belgja 985, a państwa bałkańskie około 950.

W Afryce kilka państw, w tej liczbie Egipt, ma więcej kobiet, niż mężczyzn, w większości jednak krajów afrykańskich mężczyźni są liczniejsi od niewiast.

Najwięcej kobiet znajduje się w Indjach Zachodnich (20 prc. więcej niż mężczyzn). W Ekwadorze na 1000 mężczyzn przypada 1129 kobiet, w Kolumbji 1058. Salwador jest jedynem państwem na świecie, gdzie liczba mężczyzn równa się liczbie kobiet. W Stanach Zj. na 1000 mężczyzn przypada tylko 978 kobiet, w Peru i Kanadzie 976, w Argentynie 942, w Brazylji 938, w Urugwaju 934, w Japonji 971, w Indjach angielskich 914, na Syberji 932, w Azji środkowej 909, na Kaukazie 898, na Cejlonie 877, w Hong-Kong 375.

Spirytystyczny malarz.

ARTYSTA, KTÓRY JEST FENOMENEM. — ARCYDZIEŁO W DZIESIĘCIU MINUTACH. — NARZĘDZIE SIŁY TAJEMNICZEJ.

Medjolan, w listopadzie.

(H) W Neapolu budzi od pewnego czasu istną sensację medjum malarskie **Luigi Bellotti.** Bellotti, to człowiek jeszcze młody, liczy bowiem 27 lat. Dopiero przed kilku miesiącami odkryto w nim

wielki talent malarski.

O swoich zdolnościach Bellotti przedtem nie miał pojęcia i chwycił pendzel dopiero **pod wpływem i nakazem tajemniczego impulsu.**

Już jego pierwsze obrazy okazywały **wielką techniczną doskonałość,** która zadziwiła wszystkich krytyków. Jego sposób malowania przypomina **Segantiniego.** — Najciekawszą jednak rzeczą w tym fenomenie malarskim jest fakt, że Bellotti maluje

z niesłychaną szybkością.

Niekiedy w przeciągu kilkunastu minut obraz jest gotów. Zapytany niedawno o tajemnicę swej niezwykłej twórczości, odpowiedział Bellotti:

„Maluję pod wpływem **tajemniczego przymusu,** z którego istoty zupełnie nie zdaję sobie sprawy. Siedzę np. w swoim pokoju, pogrążony w lekturze jakiejś książki. I oto nagle głos wyraźny, lecz brzmiący jakby z wielkiej odległości odrywa mnie od lektury i **każe zabrać się do malowania.** Próbowałem kilkakrotnie **oprzeć się temu narzuconemu mi przez tajemniczą siłę nakazowi.** Ale wola moja okazuje się **za słaba;** topnieje jak śnieg w słońcu.

Podczas malowania niemal **nie zdaję sobie sprawy z tego, co robię.** Ręka moja jest tylko **posłusznem narzędziem malarza,** którego nie znam. Dlatego podziw i uznanie krytyków nie odnoszą się właściwie do mnie.

Kiedy po ukończeniu obrazu przychodzę do siebie, odzyskuję niejako władzę na swoją wolę — stworzone dzieło staje się dla mnie

zupełnie obce.

Nie potrafiłbym nawet dokładnie wyjaśnić, co jakiś obraz przedstawia. Dokładna zaś analiza użytych środków artystycznych **zupełnie przerasta** moją możność oceny krytycznej. Zawód malarski wcale nawet nie odpowiada **moim skłonnościom i upodobaniom.** Jestem prawnikiem i umysł mój lubuje się **w konstrukcjach ścisłych i jasnych.** Dlatego dziedzina sztuki była dla mnie naogół czemś **„niedostępnem i mało nawet zrozumiałem".**

Wynurzenia malarza oświetlają w ciekawy sposób jego **zdumiewającą i nieprzeciętną twórczość.** Okazuje się, że Bellotti, to człowiek **bardzo szczery i bardzo skromny,** skoro mógł się zdobyć na takie przedstawienie sprawy. Tem większą **zagadką** jest

wysoki artyzm

jego płodów malarskich.

Dla **psychologów i psychjatrów** jest to zagadnienie **niezwykle interesujące,** godne tego, aby się niem dokładniej zająć. Już możliwość zestawienia z leganlizmem świadczy, iż chodzi tutaj o istotny **fenomem malarski.**

ozmaite typy tanich aparatów wraz ze skalami miastowemi
poleca
RADIO-KINOFOT
LWÓW
TRZECIEGO MAJA 11 a
34-26

Kobieta o stalowych nerwach.

Wypróbowuje spadochrony lotnicze.

Nowy Jork, w listopadzie.

(e) Współzawodnictwo kobiety z mężczyzną dotarło już nawet do bardzo ryzykownego zajęcia... **wypróbowania spadochronów.**

Pierwszą kobietą, która poświęciła się temu zajęciu, jest 20-letnia **Helena Lach.** Zaangażowała ją do skoków z wysokości ponad 400 m. amerykańska fabryka spadochronów, znajdująca się w Teterboro, w stanie New Jork.

Lotniczka miała do pasa przytwierdzony spadochron, który według zapewnień fabryki, rozwija się **w pierwszych pięciu sekundach** po znalezieniu się człowieka w przestworzach.

Kobieta ta o iście stalowych nerwach dokonała karkołomnego eksperymentu kilkakrotnie i ustaliła sławę wyrobów owej fabryki spadochronów.

—o—

KINO LEW Dziś Paweł Wegener, Andre L Fayette
w potężnym emocjonującym dramacie według powieści BALZAKA, przetłómaczonej przez BOY'A ŻELEŃSKIEGO p. t.
BLASKI I NĘDZE ŻYCIA KURTYZANY
Film ten w opracowaniu nowoczesnem należy do najwspanialszych obrazów tego sezonu. — Przebogata wystawa. — Fenomenalna gra artystów.
Zniżki, bilety i karty wolnego wstępu nieważne aż do odwołania.

Kawiarnia LOUVRE Zmiana programu od 16. XI. Świeże siły! — Szczyt atrakcji KAMIŃSKI, najsłynniejszy brzuchomówca i imitator

KRONIKA

17 Listopada Czwartek Salomei P.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Czwartek 17. bm. „Rigoletto", gość. występ Dymitra Smirnowa.

Piątek 18. bm. „Wśród sukień roztańczonych".

Sobota 19. bm. o 3.30 pop. „Młynarz i jego córka", ceny najniższe popoł.

Sobota 19. bm. o 7 wiecz. „Lohengrin".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 17. bm. „Najpiękniejsza z kobiet".

Piątek 18. bm. „Król Kawy".

Sobota 19. bm. „Piękność premjowana", premjera.

*

Teatr Wielki. Dymitr Smirnow, który na przedstawieniu „Toski" swą świetną kreacją wzbudził ogólny zachwyt, wyrażający się nieustannemi burzliwemi oklaskami, wystąpi dziś po raz drugi i ostatni. Wielki ten artysta śpiewak o fenomenalnie pięknym głosie, odtworzy partję tenorową Księcia Alfreda w „Rigolecie", która należy do najwspanialszych jego sukcesów artystycznych. Drugim gościem naszej sceny będzie dziś wybitnie utalentowana koloraturowa śpiewaczka Opery poznańskiej, p. Zofja Fedyczkowska, która odtworzy partję Gildy. Postać tytułową trefnisia, Rigoletta, odtworzy p. Kruglowski, zaliczający tę partję do najlepszych, pierwszorzędnych swoich kreacyj artystycznych. Inne główne partje wykonają pp.: Green - Skazowa, reżyser Tarnawski i Zopoth. W dalszych partjach wystąpią pp.: Hinglerówna, Okońska, Fiszerowa, Lowczyński, Kurzbart i Schmidt.

Jutro w piątek 18. bm. powtarza Teatr Wielki ustępującą wkrótce z afisza świetną włoską sztukę Rossa di San Secondo: „Wśród sukien roztańczonych".

Teatr Nowości daje dziś cieszącą się wciąż niezwykłem powodzeniem operetkę W. Bromme: „Najpiękniejsza z kobiet", jutro w piątek głośną operetkę polskiego autora, A. T. Müllera: „Król Kawy" z p. Grabowską.

Zniżki urzędnicze do Teatru Wielkiego na dzisiejsze przedstawienie „Rigoletta" z Dymitrem Smirnowem i Zofją Fedyczkowską, będą obowiązywały.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek 17. bm. godz. 7.30 „Aaa...!! proszę siadać!!!" Wielka Rewja Warsz. Premjera.

Piątek 18. bm. godz. 7.30 „Aaa...! proszę siadać!!" W. Rewja warsz.

Sobota 19. bm. godz. 3 popołudniu: „Kot w butach", przedstawienie dla dzieci.

Sobota 19. bm. godz. 7.30 wieczorem: „Aaa...!!! proszę siadać!!!" Rewia warsz. (po raz przedostatni).

Niedziela 20. bm. godz. 12 w południe „Kot w butach". Przedstawienie dla dzieci.

Niedziela 20. bm. godz. 4 popołudniu „Aaa...!!! proszę siadać!!!" Rewja warsz. (Ceny zniżone).

Niedziela 20. bm. godz. 7.30 pożegnalne wysłep rewii warszawskiej (nieodwołalnie) „Aaa...!!! proszę siadać!!!"

*

Dziś premjera nowej Rewji „Aaa...!!! Proszę siadać!" zapowiada się świetnie. Wszyscy spragnieni szczerego humoru, śmiechu, powinni spieszyć do Teatru Małego, żeby usłyszeć „Piosnki podwórzowe" niezrównanego Rentgena i jego dowcipną conferencierkę. Świetna charakterystyczna p. Betcherowa wypowie ze zwykłem zacięciem aktualne monologi oraz wystąpi w skeczu „Dodo". P. Korska odśpiewa nastrojowe piosenki z repertuaru Ivetty Guilbert, a p. Romaniszyn zapozna Lwów z najmodniejszemi pieśniami. Urocze „Girls" z pp. Anną i Haliną Zabojkinemi na czele zaprodukują nowe tańce: „Taniec 3 piccolo", „Girls and Boys" i inne w efektownych kostjumach.

„Kot w butach". Pod tym tytułem zostanie wystawiona przepiękna bajka fantastyczna dla dzieci w Teatrze Małym w sobotę o godz. 4-tej popołudniu i w niedzielę 20. bm. o g. 12 w południe.

Bandycki napad na pociąg towarowy pod Lwowem.

STERORYZOWALI KONDUKTORA I UKRADLI MOC WĘGLA

Lwów, 17 listopada.

Onegdaj pociąg towarowy nr 291 zdążający ze Lwowa w kierunku Tarnopola, był przedmiotem **śmiałego bandyckiego napadu.** Ledwo pociąg ten wyjechał z obrębu głównego dworca i znajdował się za mostem t. zw. Kleparowskim, skoczyło trzech bandytów na jeden z wagonów załadowany węgiem kamiennym, przeznaczonym do Zborowa. Pełniący służbę konduktor Jan Woźniak nie zdołał zapobiec rabunkowi, gdyż **bandyci steroryzowali** go i równocześnie wyrzucili z wagonów znaczną ilość węgla, poczem zeskoczyli z pociągu i zbiegli. Zawiodomiony o tem posterunek P. P. w Kleparowie, wdrożył energiczne śledztwo i jest już na tropie sprawców.

Urocza Jadwiga Smosarska zjechała już do Lwowa i zaczęła próby w Teatrze Małym. Występy tej głośnej artystki teatrów miejskich warszawskich w przemiłej, pełnej aktualności politycznych komedji Wł. Fedora pt. „Małgorzaty z Navarry" czyli „Premjer" w roli głównej, będzie niebywałą atrakcją dla Lwowa.

*

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO na bież. tydzień. W czwartek 17 bm. początek o godzinie 20-tej, Koncert Lucyny Robowskiej, pianistki z Warszawy. Program obejmuje utwory wyłącznie polskich Kompozytorów.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Gracz w szachy".
CASINO: Wiedeńska Krew.
CHIMERA: Eskapada młodej mężatki.
FATAMORGANA: Bajka o miłości.
KOPERNIK: Biała niewolnica.
LEW: „Blaski i nędzo życia kurtyzany".
MARYSIEŃKA: Biała niewolnica.
PALACE: „W siódmem niebie".
PASAŻ: Trzej hultaje.
UCIECHA: Zalotny książę.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 18. listopada: UMBERTO URBANO I. Baryton „La Scali" w Medjolanie.

Środa, 23. listopada: JOVITA FUENTES, najznakomitsza śpiewaczka japońska. 9514-4

—o—

(—) Pierwszy zwiastun zimy. Wczoraj rano zdarzył się pierwszy w tym roku wypadek odmrożenia. Oto 13-to letni Tadeusz Kapuściński, uczeń gimnazjalny, idąc do szkoły w porze, kiedy termometr wskazywał minus 9 stopni R., odmroził sobie lewe ucho. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Liga morska i rzeczna komunikuje: Izba Handlowa i Przemysłowa we Lwowie ufundowała dla uczniów Szkoły Morskiej jedno stypendjum swego imienia w kwocie zł. 900 i stypendjum to wypłaciła w bież. roku szkolnym jednemu z uczniów Szkoły Morskiej w Tczewie. Zarząd Lwowsk. Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej uważa za swój miły obowiązek złożyć podziękowanie fundatorom za tak wydatną i celową działalność na polu wychowania przyszłych Oficerów Ojczystej Marynarki Handlowej. Prezes: Dr. St. Niemczycki, sekretarz: Wił. Todt.

Podziękowanie Artystów. Wszystkim tym, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych śp. Karoliny Kliszewskiej, składamy serdeczne podziękowanie W szczególności uważamy za obowiązek publicznie podkreślić godne wystąpienie Tow. śpiewackiego „Bard" z kap. Pragłowskim na czele, które wobec niekolcześnkiej odmowy chóru Teatrów miejskich, zdecydowało się w ostatniej chwili wykonać na pogrzebie pienia żałobne. ZASP. Gniazdo Lwów.

Tow. Lekarskie. Posiedzenie w piątek, tj. 18 bm.: 1) Prof. dr. Nowicki: Omówienie preparatów anatom. 2) Dr. Goertz i dr. Tumidajski: Przypadek periostitis hyperplastica generalisata. 3) Prof. dr. Halban i Doc. dr. Rothfeld: 1) Padaczka objawowa, 2) Schorzenia mózgu w związku z odrą, 4) Dr. Mączewski St.: Leczenie niedrożności jajowodów nowemi metodami (wykład), 5) Dr. Elmer: Leczenie cukrzycy nowemi metodami, wraz z pokazem.

Dziesiąty wykład prof. dra St. Zakrzewskiego pt. „Wstęp do historjografji polskiej" odbędzie się w czwartek 17 listopada o godzinie 18 w sali Kopernika Uniw. ul. Marszałkowska 1.

Zebranie członków „Związku numizmatyków lwowskich" odbędzie się 21. b. m. o godzinie 6-tej w sali korniaktowskiej, Kamienicy Królewskiej (Rynek 6). Referat p. St. Moraczewskiego „Wykopalisko monet w Modryńcu" z pokazem.

Związek Oficerów Rezerwy we Lwowie, przeniósł swoje biura z ul. Kopernika 4 do nowego lokalu przy pl. Marjackim 4 III. p. (Hotel Europejski). Dnia 19. bm. odbędzie się o g. 7-mej wiecz. poświęcenie nowego lokalu Związkowego (pl. Marjacki 4 III p.).

Lwowskie Koło Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich zawiadamia, że 21. bm. w sali Polskiego Towarzystwa Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 1. 9 o godz. 19-ej wygłosi inż. Kozłowski Stanisław odczyt pt. „Wytyczne przy projektowaniu nowoczesnych siłowni parowych". Wstęp wolny.

L. K. S. Lechia zawiadamia, że pierwsze zebranie sekcji narciarskiej odbędzie się 18. bm. w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego (gmach hr. Skarbka) o godz. 18-tej.

(—) Włamania i kradzieże. Klara Zipper, zam. przy ul. św. Anny 3, doniosła policji, że nieznany sprawca po włamaniu do jej mieszkania skradł garderobę wartości 2 tys. zł. — Ze sklepu Frydy Dische, przy ul. Zielonej 2, skradziono wczoraj tytoń i papierosy wartości 120 zł. — Na szkodę Adolfa Gildmana właściciela sklepu z galanterją przy ul. Potockiego 20, — skradziono wczoraj towar galanteryjny wartości 112 zł.

(—) Dwa podrzutki. W bramie realności przy ul. Alembeków 12, zostało podrzucone wczoraj dziecko płci męskiej, liczące około 3 tygodni, które oddano w opiekę kondusarjatowi miejskiemu dzielnicy III. — Armanda Brichtowa przełożona Zakładu dla niemowląt przy ul. Paulinów 5, doniosła policji, że onegdaj przyjęta tam jako karmicielka Kazimiera Zorawna, zbiegła z zakładu, pozostawiając swe dwutygodniowe dziecko.

(—) Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Wertyleckiego, przytrzymanego przy ul. św. Zofji z tłumokiem bielizny, Stanisława Żmijewskiego z kradzież rzeczy wartości 220 zł. na szkodę Związku Obrońców Lwowa, oraz Karola Petracza za usiłowane włamanie do składu wędlin Wesołowskiego przy ul. Kubasiewicza 3.

(—) Oburzająca scena w tramwaju. Przedwczoraj w południe pasażerowie jadący wozem nr 2 z dworca głównego ku przed mieściu, byli świadkami oburzającej sceny, którą wywołał niejaki p. Eugenjusz Łukowski, urzędnik, który bezpodstawnie wszczął awanturę z konduktorem, a następnie z kilku pasażerami, wskutek czego nastąpiła 20 minutowa przerwa w ruchu. Dopiero interwencja inspektora MKE oraz zawezwanego posterunkowego położyła kres wielce niesympatycznej scenie.

Miejski Zakład Wodociągowy

przypomina konieczność natychmiastowego

Zabezpieczenia wodociągów domowych

przed zamarznięciem. Obowiązek ten spoczywa na zarządcach realności prywatnych i publicznych, rządowych, wojskowych i gminnych. W szczególności: należy zabezpieczyć przed wpływem mrozów rurociągi i kurki wodociągowe w piwnicach. **Okna piwniczne** potrzeba pozamykać i uszczelnić, zaś nieoszklone zamurować, lub odpowiednio zatkać. Drzwi, prowadzące do piwnicy, w której mieści się główne połączenie wodociągowe, jak również drzwi do korytarzy piwnicznych należy szczelnie zamykać, by uniknąć przewiewu zimnego powietrza. Wodociągi przechodzące przez lokale nieogrzewane należy wyłączyć z ruchu, wodę spuścić. Równocześnie uprasza miejski Zakład wodociągowy P. T. Zarządców realności o przypomnienie do zorcom domów obowiązku oczyszczania ze śniegu i lodu **nakrywek ulicznych** na odgałęzieniach wodociągowych i hydrantach ogniowych.

—o—

SULFOCOL, „LAOKOON"

wypróbowany środek w chorobach dróg oddechowych (**kaszel, chrypka** i t. d.)
Do nabycia w aptekach.
Cena flaszki syropu zł. 2·40.

—o—

Biedny czy bogaty używa mieszanki Bohma.

—o—

B. więzień, świeżo zwolniony po ciężkiej karze więziennej, pragnie wrócić na drogę uczciwego życia i uprasza o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia łaskawe do Administracji „Gazety Porannej" pod: „Dla b. więźnia". — Ewentualne datki w ubraniu i bieliźnie będą z wdzięcznością przyjęte. Nędza sprawdzona przez reprezentanta Wydawnictwa. x

—o—

Z kraju.

Orkiestry wojskowe dla powodzian Małopolski Wsch. W związku z akcją ratowniczą na rzecz powodzian w Małopolsce Wschodniej orkiestra 20 pp. uzupełniono solistami z innych orkiestr wojskowych okr. krakowskiego, wyjeżdża na szereg koncertów symfonicznych na całym terenie Rzplitej. Koncerty odbywać się będą w małych miejscowościach, gdzie podobne orkiestry nigdy nie docierały.

Ślub. W kościele parafjalnym w Jaśle pobłogosławiony został dnia 10 bm. związek małżeński między p. kapitanem rez. Karolem Dębickim, wł. firmy „Cyclecar" i gen. sekr. Klubu automobilowego Małop. a p. Heleną Nowakówną, córką śp. inż. Tytusa i Olgi z Kasparków Nowaków.

„Szach królowi!"

Istotnie był to król — „in spe"...

Paryż, w listopadzie.

(e) Hr. Michał Karolyi, wiceprezydent republiki węgierskiej, grał w Paryżu w szachy w pewnym kabaracie na Montparnasse z młodym szoferem dorożki samochodowej, który uderzył go wytwornością obejścia. Nagle hr. Karolyi oznajmił: „szach królowi!" i ze zdumieniem ujrzał dziwny uśmiech na twarzy swego partnera.

Po chwili rozmowy wyjaśniającej okazało się, że owym zaszachowanym szoferem jest książę George Bourbon, wnuk Don Carlosa, potomek Ludwika XIV, przyszły pretendent do tronu hiszpańskiego.

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się nogą ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Czy wyciąłeś dzisiejszy kupon Konkursu Zimowego?

„W farmie srebrnych lisów".

ODWIEDZINY DZIENNIKARZA W JABŁONKOWIE. — 15 PAR „ZARODOWYCH" LISÓW. — ZWOLENNICY MONOGAMJI. — NOCE SPĘDZONE NA ŁAWKACH. — MIKROFON W LEGOWISKU. — MIESZANA ŻYWNOŚĆ. JUŻ W PIERWSZYM ROKU KAPITAŁ AMORTYZUJE SIĘ.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Dni mroźne i śnieżne, które są zapowiedzią ostrej zimy, czynią aktualną sprawę futer. — Wśród tych okryć jedno z naczelnych miejsc przysługuje niewątpliwie futrom lisim. To też Czytelnicy nasi przeczytają niewątpliwie z zainteresowaniem korespondencję z Pragi o odwiedzinach w farmie srebrnych lisów. — **Redakcja.**

Praga, w listopadzie.

(a) Za ‚farmera" amerykańskiego uważamy zwykle takiego człowieka, który na wielkich przestrzeniach żyznej ziemi ornej lub olbrzymich pastwiskach produkuje zboże lub **hoduje stada wołów, owiec i t. d.**

W Czechosłowacji natomiast istnieje dziewięć farm, w których produkuje się **futra lisie**, hodując t. zw. **„srebrne lisy"**, tak drogocenne i budzące pożądliwość każdej wytwornej damy.

Właśnie czytamy w jednym z praskich pism **opis takiej „farmy"**, do której dotarł w poszukiwaniu interesującego materjału sprawozdawczego dziennikarz.

Jabłonków jest małą mieściną w północno-wschodnich Czechach **ze wszystkich stron otoczoną górami.** Farma srebrnych lisów znajduje się za miastem, na stoku góry, w lesie. Położona jest dość wysoko, bo **50 m. ponad powierzchnią morza.** Srebrny lis rozwija się bowiem tylko tam, **gdzie więcej winogrona nie dojrzewają.**

Czy przypominacie sobie **bajkę o lisie i winogronach,** które zbyt wysoko wisiały! Opowiedział ją La Fontaine. Ale bajka ta dotyczyła **zwykłego lisa,** którego nie wolno porównywać z szlachetną rasą srebrnych lisów.

Farma została założona zaledwo

przed trzema laty.

Obecnie zawiera 15 par „zarodowych" lisów; 14 par pochodzi **z Kanady,** a jedna **ze Syberji.** Oczywiście liczna rodzina otacza owych 15 par...

Drogocenne zarodowe lisy są umieszczone **w wielkich 15 metrowych klatkach, których ściany opatrzone są w druciane zaszalowania.** Obok siebie stoją zwykle dwie klatki; jedna dla lisa, a druga **dla lisicy wraz z jej potomstwem.** Srebrne lisy są

monogamistyczne;

samiec kontentuje się przez całe życie jedną tylko towarzyszką.

Na wolności żyją lisy te — w lecie liczące długości 45 cm i mające czarnobrunatny kolor, puszystą kitę z białym końcem — **w norach pod ziemią;** w niewoli mają specjalnie skonstruowane skrzynie, imitujące przemyślnie **naturalne „mieszkania" lisów.**

W środku klatek znajdują się **niskie ławki drewniane,** na których lisy z lubością spoczywają; na nich często, nawet w zimie — **spędzają noce.** A kiedy szaleje śnieżyca, pokrywa zupełnie zwierzę, które spoczywa pod powłoką śnieżną i może śni

o dalekiej, zimnej ojczyźnie...

Na szczycie stoku górskiego, nad klatkami znajduje się **wieża obserwacyjna.** Tu siedzą hodowcy w okresie ruji — rozpoczynającym się w styczniu — i obserwują parki, by dokładnie rozpoznać, kiedy w każdej „rodzinie" przyjdzie na świat potomstwo (a ma to miejsce **w 51 dni.**

W każdem legowisku samicy **umieszczony jest mikrofon.** Hodowcy mogą zatem słyszeć, jak się zachowuje samica

po porodzie.

Poznają oni z jęków i skomleń małych lisków, **czy matka zajęła się niemi, czy też nie;** w tym wypadku dają im zastępczą mamę, sukę lub kotkę.

Samica rodzi 2 do 7 lisków, przeciętnie 4. **Wyżywienie potomstwa odgrywa wielką rolę,** gdyż od niego zależy głównie jakość futra. **Żywność jest mieszana, bogata w witaminy,** częściowo złożona z roślin, a częścią z mięsa. Dorosłe lisy są karmione

raz dziennie

o 4-tej po południu, małe 2 razy dziennie. „Wychowanie" młodzieży lisiej **wymaga wiele pracy;** do 3-go bowiem miesiąca swego życia **są lisiątka bardzo wrażliwe na choroby i odziaływanie temperatury;** potem jednak rozwijają się bardzo dobrze.

Najlepszy czas zdobywania futer — **to grudzień;** wtedy mają lisy wspaniałe, puszyste i srebrzyste pokrycie ciała. Charakterystyczne jest, że chowane w niewoli lisy mają

cenniejsze futra,

niż żyjące na swobodzie; jest to następstwo **regularnego sposobu życia i racjonalnego żywienia.**

Ceny takich srebrnych lisów, nadających się do celów hodowlanych, są **bardzo wielkie.** Jedna para lisów zakupiona w Kanadzie, kosztowała **150.000 koron czeskich** (a więc około 40.000 złotych). Przeciętnie wynosi cena pary **60.000 koron** (15.000 zł.). Lecz i przy tych wielkich cenach mogą hodowcy **liczyć na wielkie zyski, gdyż otrzymują corocznie przeciętnie 4 sztuki,** z których każda przedstawia wartość **około 3.000 zł.** Kapitał zatem już w pierwszym roku się amortyzuje, a każdy następny rok daje czysty zysk.

Działalność Kasy chorych m. Lwowa w świetle cyfr.

LECZNICTWO W KASIE CHORYCH JEST ROZBUDOWANE NA SZEROKICH PODSTAWACH.

Lwów, 17 listopada.

(jp) O działalności każdej instytucji lepiej od długich opisów świadczą zazwyczaj cyfry. W tem świetle podajemy poniżej obraz działalności miejskiej Kasy Chorych we Lwowie według sprawozdania dyrekcji tej instytucji za miesiąc październik br. Cyfry te świadczą bezwątpienia o szerokich podstawach, na których jest rozbudowane lecznictwo lwowskiej Kasy Chorych.

W miesiącu październiku zgłosiło się do leczenia ogółem 16.294 chorych. Niezdolnych do pracy było 2.325. Do specjalistów odesłano 9.003. Wyjazdów do obłożnie chorych członków było 988. Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było 1.654.

Wydano: Cwikierów i okularów 361 Opasek brzusznych, przepukl. i na żylaki 84. Wkładek do bucików 108. Pończoch gumowych 1 parę. protez zębnych 63.

Wykonano: badań krwi i moczu 891, badań krwi na Wasermana 120, badań krwi na gon. 69, badań krwi na Sachs - Georgii 19. **Badań plwocin** na prątki gruźlicze 90. **Naświetleń i prześwietleń** Rentgen. 875. **Kąpieli** u Dra Dra Serbeńskiego 40.

Zasiłków wypłacono 133.315.28 zł. Dni niezdolności do pracy było 48.383. W szpitalu leczono 166 członków, 74 członków rodzin. W Tow. Walki z gruźlicą 77 osób, w Okręgowym Związku Kas chor. leczono 99 osób. **Wyjazdów na wieś przyznano 72,** do Worochty 19, do Sanatorjum w Hołosku 24 osób, do Bystrej wysłano 6 osób, do Wodzisławia 8.

Wydano recept: w aptece przy ul. Brajerowskiej 15.447, przy ul. Fredry 10.050.

Zmarło w październiku członków Kasy 35, członków rodzin 56.

Usłyszycie czystą i silną audycję otrzymacie, stosując dalekosiężną lampę detektorową

RE 074 „TELEFUNKEN"

Wyrób T-wa „OSRAM".

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 17 listopada 1927.

Warszawa (1111) 19.35 Lekcja języka angielskiego. 2030 Transmisja z Poznania. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (422) 19.35 odczyt p. t. „Elektryczność i magnetyzm". 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Muzyka salonowa.

Poznań (280) 20.30 Koncert muzyki francuskiej. Z. Jahnke, skrzypce, Z. Lisicki fortepian. 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (329) 20.00 Audycja ku czci Wilhelma Hauffa z okazji 100 letniej rocznicy śmierci. 22.30 Muzyka taneczna.

Neapol (333) 21.00 Akt III-ci operetki „Gejsza" S. Yonesa.

Praga (349) **Brno** (441) 19.30 Koncert symfoniczny posw. współczesnej muzyce czeskiej (Kricka, Hilmera, Axman, Kunz). 22.30 Dancing.

Londyn (361) 20.45 Muzyka kameralna (Pieśni Schuberta i Wolfa). 23.30 Dancing.

Lipsk (366) 20.15 „Taniec przez życie" (Wesoły wieczór).

Stuttgart (380) 20.15 „Hexenjagd" dramat Enderlinga. 22.00 Koncert symfon.

Tuluza (392) 21.45 „Manon" opera Massenela.

Hamburg (394) 20.00 „Jugendfreunde" komedja L. Fuldy.

Frakfurt (428) 20.15 „Katja - tancerka" operetka w 3 aktach J. Gilberta.

Berlin (484) 21.00 Koncert symfoniczny. (Mozart, Haydn). 22.30 Muzyka taneczna.

Daventry (492) 22.35 Recytal Chopina (Solomon pianista).

Wiedeń (517) 19.30 „Ariadne auf Naxos" opera R. Straussa (Transm. z opery państwowej).

Monachjum (535) 20.45 Koncert posw. utworom R. Wagnera.

Piątek, 18. listopada 1927.

Warszawa (1111), **Kraków** (422), **Poznań** (280). 17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry teatru „Karuzela", 19.30 odczyt: „Obozy letnie przysposobienia wojskowego". 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Wrocław (322) 20.00 Koncert symfoniczny posw. twórczości Fr. Schrekera (orkiestra pod dyr. kompozytora). **Królewiec** (329) 19.15 Koncert kanarków, 20.15 „Der Wildschuetz" opera w 3 aktach A. Lortzinga. **Praga** (349) **Brno** (441) 19.30 Koncert publiczny (Jarmila Novotna), 22.30 Dancing. **Londyn** (361) 21.00 Koncert symfoniczny (Solista: Solomon fort.). **Lipsk** (366) 20.15 Popularna muzyka orkiestralna, 22.15 Radjo kabaret. **Stuttgart** (380). **Frankfurt** (428), 20.00 Koncert pianisty Beli Bartok. **Hamburg** (394) 20.00 „Musica sacra" (Koncert muzyki kościelnej), 23.30 Dancing. **Langenberg** (468) 20.10 „Der Freischuetz", opera rom. w 3 aktach Webera. 12.30 Dancing. **Berlin** (484) 20.00 Wieczór autorski poety Franka Thiessa, 21.30 Wieczór pieśni ludowych (duety), 22.30 Przegląd szlagierów Fr. Lehara. **Wiedeń** (517) 19.30 „Die Schoepfung" oratorjum J. Haydna (Transmisja z sali koncertowej). **Monachjum** (535) 21.05 Koncert symfoniczny (Smetana: „Mołdawa", Janacek: „Sinfonietta"). **Moskwa** (1450) 18.30 „Eugenjusz Onegin" opera Czajkowskiego.

Ze sportu.

Zawody strzeleckie. Z dniem dzisiejszym na strzelnicy pokojowej Sokoła-Macierzy ul. Sokoła 7. rozpoczynają się stałe zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, zorganizowane w ten sposób, że co miesiąca będą obliczane wyniki przepisanych konkursowych strzelań i najlepszy strzelec zdobywa na grodę i otrzymuje dyplom mistrza strzelnicy za dany miesiąc. Po upływie roku najlepszy w roku strzelec otrzymuje specjalną nagrodę i tytuł mistrza. Strzelanie odbywa się wieczorem w poniedziałki, środy i piątki. Regulamin zawodów na strzelnicy oraz w kancelarji

Życie gospodarcze.

Prowadzenie przemysłu zastawniczego. Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt rozporządzenia Rady Ministrów, zawierającego przepisy o przemyśle zastawniczym. Projekt ten był omawiany dnia 12 bm. na posiedzeniu Komisji bankowej Izby handlowej i przemysłowej, które odbyło się pod przewodnictwem dyr. r. Süssweina, przy współudziale reprezentantów zakładów zastawniczych. Po zreferowaniu projektu przez wicedyrektora Izby dra Wachtla, w toku przeszło dwugodzinnej dyskusji zaproponowano szereg zmian do poszczególnych postanowień projektu. Na podstawie wyników konferencji Izba przedłożyła Ministerstwu Przemysłu i Handlu szczegółową opinję.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 16. listopada.

Kursa akcji kształtują się niejednolicie.

Transakcje wyłącznie w akcjach przemysłowych.

Popyt za Browarami (158 zł.).

Zainteresowanie dla Sierszy górnej.

Za Gazy wschodnie żądano 27 zł.

Akcje bankowe zaniedbane.

W papierach procentowych sporadyczne transakcje.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie spokojne

Czy wyciąłeś dzisiejszy kupon Konkursu Zimowego?

GIEŁDA ZBOŻOWA.

KURSA ZBOŻOWE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 17 listopada.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 46.25—47.25, Pszenica kraj. zbior. ex 1927 730—740 gr., 44.50—45.50. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37.25—38.25, Jęczmień małopolski browarn. 670 gr. 38.00—40.00, Jęczmień małop. przem. 640 gr. 33.50—35.50, Jęczmień małop. past. 600—610 gr. 31.00—32.00. Owies małop. e 1927 450 gr. 34.50—35.50, Kukurudza rum. 31.50—32.00, Ziemniaki rafowane 6.50—7.25, Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kolorowa 40.00—50.00. Fasola krasa 56.00—66.00. Groch ½ Viktoria 60.00—60.00. Groch polny 40.00—50.00, Bobik 34.50—35.50, Siano słodkie krajowe prasow. 7.50—8.50, Słoma pras. 4.25—4.75, Hreczka 36.25—37.25, Len 63.00—66.00. Rzepak ozimy ex 1927 61.50—62.50, Mąka pszenna 40 proc. 81.00—82.00, Mąka pszenna 50 proc. 76.00—76.50, Mąka żytnia 65 proc. 59.00, Grysik kuk. 52.00—53.00. Mąka kuk. 34.75 24.25—25.25, Otręby pszenne netto bez 24.25—25.20. Otręby pszenne netto bez worka 24.25—25.25. Kasza hrecz. 73.00—74.50, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 62.00—66.00. Proso krajowe 37.25—39.75. Makuchy lniane 46.50 — 47.50. Koniczyna czerwona krajowa natur. 27.00—30.00. Mak niebieski 115.00—135.00, siwy 85.00—105.00. Worki jutowe wyr. Stradom Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za szt. kg. 150—160.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 132, Bank Handlowy 123, Bank Polski 155, Bank Zw. Sp. Zar. 91, Chodorów 183.50, Częstocice 3.10, Warsz. cukier 89.50, Firlej 59.00, Węgiel 114, Nobel 46.25, Lilpop Rau 39, Modrzejów 9.85, Ortwein 12.75, Ostrowiec 95.50, Parowozy 44, Pocisk 3.17, Rudzki 58, Starachowice 7.00, Ursus 13.50, Zawiercie 38, Żyrardów 18.25, Borkowski 3.85, Haberbusch 159, Spirytus 38, Żegluga 0.18.

Warszawa, 16. listopada. (Tel. G. P.) Holandja 359.00, Londyn 43.34, N. Jork 8.88, Paryż 34.94, Praga 26.34 1/2, Szwajcarja 171.49, Wiedeń 125.40, Włochy 48.39, 5 proc. pożyczka konwers. 64, poż. kolej. konwers. 61.50, pożyczka kolejowa 103.50, pożyczka dolarowa 82, dolarówka 62, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 16. listopada. (Tel. G. P.) Bank Polski 153, Tohan 14.20, Żegluga 0.23, Zieleniewski 22.30, Trzebinja 0.57. Górka 89.50, Azot 1.60, Siersza gór. 9.50, Niemojowski 2.20, Siersza d. 51.50, Krakus 0.32, Chodorów 183, Chybie 6.15, Piasecki 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 16. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.37 1/4, Londyn 25.27 1/8. N. Jork 5.18 1/2, Belgja 72.31, Włochy 28.22, Hiszpanja 88.25, Holandja 209.35, Berlin 123.68 1/2, Wiedeń 73.12 1/2, Sztokholm 139.60, Oslo 137.40, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.37, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.80, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.76 1/2, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 3/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 16. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.78, Belgrad 12.46, Berlin 168.81, Bruksela 98.77, Budapeszt 123.99, Bukareszt 4.37 3/4, Kopenhaga 189.60, Londyn 34.50 1/2, Madryt 120.65, Medjolan 38.56, N. Jork 707.75, Oslo 187.15, Paryż 27.81, Praga 20.97, Sofja 5.09 7/8, Sztokholm 190.55. Warszawa 79.35—79.63 Zurych 136.47, **Amerykańskie 704.75,** Niemieckie 168.55, Włoskie 38.47, Jugosłowiańskie 12.38, Czeskie 20.93 1/4, Węgierskie 124.02, Szwajcarskie 136.10, Angielskie 34.43, **Renta majowa 0.699, Renta lutowa 0.726, Renta koronowa 0.589,** Dunaj S. Adria 82.70, Tureckie 46.30, Bankverein 30, Bodenkredit 126.85, Kreditanstalt 67.10, Anglobank 5.75, Hipoteczny 0.99, Kompas 1, Landesbank 20.10, Merkury 28.50, Kolej północna 1126, Żywnostenska 106.80, Czerniowce 57, Austr. kol. państw. 29.80, Kolej południowa 12.89, Goleszów 100.25, Cement 72, Browary 119.25, Alpiny 45.20, Berg u. Hutten 732, Krupp 17.61, Poldi Hutte 138.50, Rima 146.10, Skoda 241, Siersza 7.20, Zieleniewski 17.55, Apollo 168.50, Fanto 8, Karpaty 29, Galicja 86.90, Nafta 9.70, Schodnica 9.75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 16. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.04, N. Jork 25.45, Belgja 355, Hiszpanja 433.50, Włochy 138.50, Szwajcarja 491, Danja 682, Holandja 1027.50, Norwegja 673.75, Szwecja 685, Praga 75.60, Rumunja 15.80, Niemcy 607, Wiedeń 359

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 16. listopada. (Tel. G. P.) N. Jork 487 3/4, Holandja 12.07, Francja 124.05, Belgja 34.93, Włochy 89.53, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.27 1/8, Hiszpanja 28.63, Danja 18.18 1/2, Szwecja 18.10 1/4, Norwegja 18.39 1/2, Helsingfors 193.35, Praga 164.43, Wiedeń 34.55, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 17. listopada.

Tendencja chwiejna, kurs utrzymany. Obrót średni.

WALUTY. Dolary ameryk. 8.87.25 do 8.87.50 **dolary kanad.** 8.85— do 8.86— **korony czeskie** 0.26.25 do 0.26.50 **szylingi austr.** 1.25 — do 1.26— **leje** 0.05.50 do 0.05.75 **franki francuskie** 0.34.50 do 0.35— **franki szwajcarskie** 1.71— do 1.71.50 **funty szterlingi** 43.10— do 43.50 **Czerwieńce sowieckie** za jeden 30.25 do 31.10.

ZŁOTO. 20 koron 36.40— do 36.80— **20 franków** 34.00— do 34.40— **20 marek n.** 42.40— do 42.80— **10 rubli ros.** 46.60— do 47.10—

SREBRO. Korona austr. 0.66— do 0.67 — **5 kor. austr.** 3.48— do 3.52 — **floren austr.** 1.74 — do 1.78 — **ruble ros.** 2.88 — do 2.92 **kopiejki za rubel** 1.44 — do 1.46 —

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

MATURZYSTKA udziela korepetycji z zakresu 7 kl. pow. na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. pod „Helena“. 9507-3

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

KULTURALNY, trzydziestoletni gentleman pragnie zawrzeć znajomość towarzyską z miłą, inteligentną panią. Nieanonimowe zgłoszenia pod „Subtelność i dyskrecja“ do Administracji. 9524-2

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

LINO! Jestem zrozpaczony, nie ma żadnych wiadomości ani znaku życia, co się stało, nadarmo czekałem cały czas, czekam poczawszy od czwartku codziennie w wiadomej porze, Riko. 9590

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ inteligentną panienkę do 6-niego chłopca od 9 rano do 8-mej wieczór bez wiktu i bez noclegu. Zgłosze nia Kareni u p. Fischerów, Sykstuska 44. 9544-2

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

UCZCIWA lepsza osoba z poleceniami zajmie się domem, kuchnią, za wikt bez dopłaty. Zgłoszenia pod „Borzemska“ do Administracji „Porannej“. 9592

PRZYJMUJĘ pranie do domu po cenach umiarkowanych. Piorę sumiennie i czysto. Wiadomość Kraszewskiego 7 u dozorcy. 9557-3

SAMODZIELNY technik dentystyczny poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia do Administracji „G. L.“ 9522-3

ROLNIK zawodowy z ukończoną szkołą rolniczą, dłuższą praktyką, człowiek godny zaufania, lat 40, żonaty, bezdzietny, z bardzo dobremi poleceniami od poważnych osobistości zmieni posadę od Nowego Roku lub wcześniej na umiarkowanych warunkach. Łaskawe zgłoszenia poste restante Kalusz okaziicielowi dowodu osobistego L. p. 21.826/2. 9504-7

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN Schweighofera (dłuższy) za 1200 zł. sprzeda „Moniuszko“, Zimorowicza 10. 9572-2

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

SAMOCHODY Wolseley 11/22 HP. nowe, otwarte, sprzeda **CYCLECAR,** Lwów, Romanowicza 9, Telefon 20-01. 9597-3

MOTOCYKLE z przyczepkami, okazyjnie sprzeda tanio **CYCLEKAR,** Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 9598-3

FORTEPIANY, pianina używane na różne ceny, sprzedaje, mienia, kupuje gotówką: **HANAK,** Piłsudskiego 21, I. p. 9049-10

FUTRO podróżne męskie szopy w bardzo dobrym stanie sprzedam Kleparowska 22. Gawroński kpt. 9536-3

FORTEPIANY, pianina kupuję. Gotówką płacę. Nowacki. ul. Piłsudskiego l. 17. 9375-4

RADIO 3 lampowe, dobry odbiór tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Radio“. 9561

JADALNIĘ palisandrową, sypialnię francuską kwiecisty jawor, sypialnię mahoniową, fortepian Besondorfer krzyżowy dłuższy, okazyjnie sprzedam. Wiadomość Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 9593-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PODZIĘKOWANIE.

JWielmożnemu Panu

Dr. M. HERMELINOWI,

lekarzowi chorób kobiecych i akuszerowi, za nader staranną, sumienną i troskliwą opiekę i skuteczny zabieg przy porodzie naszej córki, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. 9600

OWADOWIE.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Lwów miasto dnia 18. września 1925. Józef Mączyński, Poznań, Chełmońskiego 9. 9671

Dymitr Trusz Dąbrowicy, **unieważnia** książeczkę wojskową wystawioną P. K. U. Jarosław, urodzony w roku 1898. 9573-3

OPONY Samochodowe Englebert najlepszej jakości, wszystkie wymiary na składzie: Zastępstwo **CYCLECAR,** Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 9599-15

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU Sambor na nazwisko Teodora Poliziaka, urodzonego w roku 1892 w Graziowej powiat Stary Sambor. 9602-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista **Dr. Fisch, Wałowa 11** 9498

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj pod L. 790. Mliczek Władysław, Tustanowice. z 9494-3

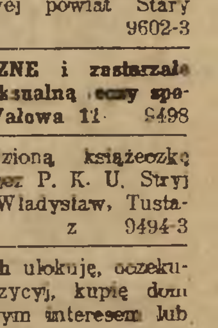
30.000 DO 50.000 złotych ulokuję, oczekuję korzystnych propozycyj, kupię dom z dobrze zaprowadzonym interesem lub złożę takowe przy otrzymaniu odpowiedniej posady kierowniczej, obecnie prowadzę przedsiębiorstwo zbożowe. Józef Mosur, Rzochów koło Mielca. 9491-3

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 8906-?

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanat. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

Salon mód Zofji Hand pasaż Hausmana 7. poleca kapelusze modelowe w wielkim wyborze, po nader niskich cenach.

CRÈME MOUSON



Najprostszym i najpewniejszym sposobem osiągnięcia czystej, gładkiej i nieulegającej zniszczeniu cery jest stałe pielęgnowanie jej wyrobami Crème Mouson. Należy codziennie myć się łagodnem, orzeźwiającem mydłem Crème Mouson oraz wcierać rano i wieczorem Crème Mouson. Łagodny wpływ, jaki wywiera Crème Mouson na szorstką i popękaną skórę, odczuwa się już w kilka godzin po użyciu.

MYDŁO CRÈME MOUSON

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ ZYGFRYD BOCHNER i Ska, DZIEDZICE.



Reumatyzm

newobóle, ischias, gościec, ból głowy i tym podobne dolegliwości usuwa szybko i pewnie od 25 lat znane nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

liczne codziennie wpływające uznania i podziękowania.

ICHTIOMENTOL Wszędzie do nabycia.

Skład wysyłkowy: Laboratorjum chemiczne apteki Mra. **Szymona Edelmana** w Samborze.



J. SZUMAN, Spółka z ogr. por.
HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH I ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH WE LWOWIE, ul. GRÓDECKA 2. B.
Poleca
NARZĘDZIA dla każdej gałęzi przemysłu i rękodzieła. — OKUCIA budowlane. — MASZYNY i materjały dla młynów. — Tokarnie, Wiertarki, Szlifierki, Wagi, Siecz karnie, Pompy, Łożyska kulkowe, Pasy, Gurty, Papę dachową, Łańcuchy, Wielokrążki i t. p.
CENY KONKURENCYJNE.
Ekspedycja na prowincję bezzwłocznie.
Telefon 41-47.
8518-10

GRAMOFONY i PŁYTY



światowej marki „His Master's Voice“ (GŁOS SWEGO PANA) w największym składzie gramofonów i płyt

„MELODJĄ“ Lwów, Kopernika 5. Telef. 8-59.

Dr. med. HENRYK BERGER

specjalista chorób zębów i jamy ustnej

Legjonów 7. - 9-1 i 3-6.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na imię Abraham Kiesiel Holzmann wystawioną przez PKU Kamionka Strumiłowa. 9594

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Wojciech Pieniążczak wydaną przez P. K. U. Lwów. 9509

LAMPY stojące i wiszące
MATERJAŁY elektryczne
ŻARÓWKI oszczędnościowe
Najtańsze źródło w Małopolsce.
„ELEKTROBŁYSK“
naprzeciw kina „Lew“
Skarbkowska 4. Tel. 46-05.

GRZYBY!! Wysyłam pocztą franko za zaliczką ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 20 zł. za 1 kg., także powidło śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 11 zł. Fa M. Stummer, Kosów koło Kołomyji. 9508-12

PIECE i KUCHENKI ŻELAZNE
Wagi, Narzędzia, Beczki żelazne
J. SZUMAN s. o. p.
handel tow. żel. i art. technicz. LWÓW, **Gródecka 2. B.** telef. 41—47.

Księgarnia Powszechna Jakóba Hölzla (w nowym lokalu) pl. Marjacki l. 8.
(Gmach Sprechera) — poleca książki wszelkiego rodzaju w największym wyborze. — Książk szkolne nowe i używane — Ceny najniższe. — Katalog książek rzadkich i wyczerpanych rozdajemy bezpłatnie.

Bez konkurencji jest znana we Lwowie wytwórnia jubilersko-złotnicza
S. A. ROPSCHITZ
Każdy powinien się przekonać w lokalu firmy przy **ul. SYKSTUSKIEJ 16.**
Uwaga: Na firmę Ropschitz



PATENT **„METEOR“**
i oryg. amer.
„LINCOLN“
F. RENTSCHNER
Legjonów 37.

Humor.



JAZZBAND ZA MIASTEM.

On: Stopki pani rwą się do tańca, jak widzę?

Ona: Ach — nie! To te przeklęte komary!

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



Krem Ogórkowy nadaje piękną i delikatną cerę.
Krem Venus usuwa pryszcze, liszaje i piegi.
Agatol i Mentolin najlepsze proszki do zębów.
Eksikans po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu.
LABORATORJUM **ST. GÓRSKI,** WARSZAWA.
Żądać wszędzie

Rok zał. 1889.
Feliks i Julian LUBELSCY
polecają
FUTRA damskie i męskie
GOTOWE i na ZAMÓWIENIE
przyjmują wszelkie **przeróbki**
Dogodne spłaty! **Rutowskiego 5**
Ceny niskie! Telefon 48-70.
Towar doborowy! Lwów

LOSY PRZEDWOJENNE
TURECKIE, WŁOSKIE i SERBSKIE kupujemy i sprzedajemy. (Austrjackie i Węgierskie są narazie bez wartości). Kupujemy także i przeprowadzamy konwersję przedwojennych lisów zastawnych. Polecamy nasz kantor wymiany dla wszelkich dozwolonych już tranzakcji walutowych i dewizowych zagranicznych.
Dom Bankowy Schütz i Chajes
Lwów, pl. Marjacki 7.

Inserujcie w Gazecie Porannej

FEJLETON „GAZETY POR.“ z 18. XI. 1927

C. C. ANDREWS. 11

W MASCE ROLI

(Przekład z angielskiego.)

(Ciąg dalszy.)

— Żorż — zawołała — Żorż Tressider!

Oprzytomniała jednak po chwili. Pojęła niemą grozę i mowę oczu, któremi zaklinał ją o uwolnienie. Podeszła doń, wyjmując mu przedewszystkiem knebel z ust. Poznał ją. Z wybladłej, zestarzałej, steranej niedolą życia, zmarszczkami pooranej twarzy, wyglądały rysy i oczy portretu: szedł nawet jeszcze w pewnych momentach jakiś odblask wdzięku tej młodości i piękna, które pod ręką pieściwą malarza bujnością i życiem na tamtem rozkwitły obliczu. Z szalem w ręku patrzała w ciało, rozciągnięte na posadzce salonu.

— Nie żyje? — szepnęła.

— Tak.

— Nie żyje! — szepnęła znów.

Czarne jej oczy, przygasłe, zmartwiałe — patrzyły z ponad sztywniejących zwłok.

— A kto pan jesteś, pan, który na chwilę wskrzesiłeś mi drogą twarz, co przed pół wiekiem odeszła w dal?...

— Jestem aktorem. Dawid Wedderburn... Ach, pani! błagam o przecięcie postronków! Wpijają mi się w żywe ciało!

Głosem zmęczonym, urywanym — wyłuszczył, co zaszło. Nerwy stargane wypowiadały posłuszeństwo. Rozcięła żywo sznury, przyniosła wino i lekki posiłek, pomogła Wedderburn'owi podnieść się z fotelu, gdyż nogi zdrętwiałe uginały się pod nim. Poczem, wróciwszy do zwłok męża, miękkim ruchem przykryła lekką zasłoną twarz starca, w śmierci ukojoną.

— Bóg z nim! — wyrzekła. — I ze mną Miłosierdzie Jego! To mąż mój. Wiedział pan o tem?

— Domyśliłem się, pani.

Spojrzał na nią, pobladłą, przygasłą, spoglądał na ten cień przeszłości oraz na portret wiszący nad kominkiem.

— To portret pani? — rzekł.

— Tak, mój, zprzed 50-ciu lat.

— I wszystko... stało się... jak ja to wyobrażam sobie?

— Tak, stało się, wszystko...

Zadrżała. Pojął, że zrozumiała jego zapytanie. Możliwa i to, iż zaistniała ongi w jej życiu podobnie ciemna, straszna noc, w której patrzeć musiała na stawanie się ohydy, jaka omal, że nad nim też nie zaciążyła całą swoją grozą — nienasyconej, nieubłaganej, krwawej zemsty męża?... Nie śmiał pytać więcej.

— Dowie się pan wszystkiego. Winnam to panu po przejściach nocy dzisiejszej. Winnam tem słuszniej, że mi pan wskrzesił na chwilę drogą postać Żorża Tressider, a z nią ułudę przeszłości, od pół wieku minionej. Tak, musi pan wiedzieć wszystko, zanim pan stąd odejdzie.

Ujął drżącą, pomarszczoną dłoń kobiety, przytrzymał w ciepłym uścisku i słowa jej opowieści szerokim popłynęły nurtem. Dzieje nietrudne do odgadnięcia. Bolesna historja szesnastoletniej dziewczyny, dziecka raczej, rzuconego na pastwę dużo starszego od niej człowieka, ponurego, zgryźliwego egoisty, który nie umiał rozumieć potrzeb jej młodości. Samotność serca w małżeństwie, które stało się dla niej ciemnym lochem więziennym bez jednego promyka słońca, ni nadziei — więc bunt pragnień młodych, rozpacz, szarpanina... A potem jawienie się człowieka innego, miłość, jak orkan rozszalała, co zniosła wszystkie tamy względów i skrupułów. Z tem wszystkiem lęk jej, lęk męża-Cerbera — namiętne zaklęcia i błagania tamtego — więc przyzwolenie — przygotowania do wspólnej ucieczki... Historja, jakich wiele — tragiczna, jak życie... A potem — rozwiązanie straszliwe!..

(Dok. nast.) Tłum. **Elma**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta, przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.